

GŁOS KATOLICKI

Nr 38 (2023) Rok XLIV

3.11.2002

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

LISTOPAD...

CZAS BEZLISTNYCH DRZEW...

CZAS NOSTALGII...

1,40 euro

fol. G. Jedrzyńska

Souriez...



...il y a plus de 150 000 € à gagner !

Du 4 novembre au 7 décembre 2002, avec le "Grand Jeu Sourire" Western Union et La Poste, la chance peut vous sourire...

A chaque transaction Western Union, vous transférez votre argent en toute sécurité et en plus vous recevez un bulletin de participation au "Grand Jeu Sourire".

Alors grattez vite et laissez la vie vous sourire !

**WESTERN UNION | TRANSFERT
UNION | D'ARGENT**

VOUS POUVEZ ÉGALEMENT OBTENIR UN BULLETIN DE PARTICIPATION EN NOUS FAISANT LA DEMANDE PAR COURRIER. ADRESSEZ VOS COORDONNÉES SUR PAPIER LIBRE À WESTERN UNION/LA POSTE "GRAND JEU SOURIRE" - LPV - 89515 VERON CEDEX (EN REPORTANT LE N° LIBRE RÉPONSE 00912 SUR L'ENVELOPPE. NE PAS AFFRANCHIR).

Extrait du règlement : Jeu gratuit sans obligation d'achat se déroulant du 4/11 au 7/12/2002 inclus. Au total 450.000 bulletins-jeu (dans la limite des stocks disponibles) obtenus soit lors d'un transfert Western Union dans l'un des bureaux de La Poste participant à l'opération (plus de 1800), soit en écrivant sans affranchir à WESTERN UNION/LA POSTE "Grand Jeu Sourire" - LPV - LIBRE RÉPONSE n°00912 - 89515 VERON CEDEX. Un seul gain par participant et par foyer sur toute la période du jeu. À gagner 175 000 € au total (11 prix de 10 000 €, 25 de 1 000 €, 1400 de 100 €). Règlement complet déposé chez Maître Vaudet, huissier de justice à Sens, et disponible dans les bureaux de La Poste participants, ou sur simple demande en écrivant sans affranchir à l'adresse du jeu précitée.

**Du 4 novembre au 7 décembre 2002
rendez-vous à**

LA POSTE 

Pour le bureau le plus proche, contactez le n° Indigo 0825 00 98 98

(0,15 € TTC/min.)

z satyrycznej teki L.B.

- SPĘDZIŁEM DZIS BARDZO MIŁY DZIEŃ. NIE TYLKO MNIE NIE OKRADLI, ANI NIE SPALILI SAMOCHODU, ALE NAWET USEKISZAŁEM KILKA RAZY FRANKUSKI NA ULICY...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

ROSARIUM VIRGINIS MARIAE

16 października 2002 r. Papież Jan Paweł II zapowiedział „Rok Różańca”, który trwać będzie do października 2003 r. W tym dniu Ojciec Święty podpisał również nowy List Apostolski „Rosarium Virginis Mariae”, poświęcony Różańcowi oraz wprowadzeniu „Tajemnicy Światła” do tej modlitwy. Całość papieskiego dokumentu zamieścimy sukcesywnie w kolejnych numerach Głosu Katolickiego. (Red.)

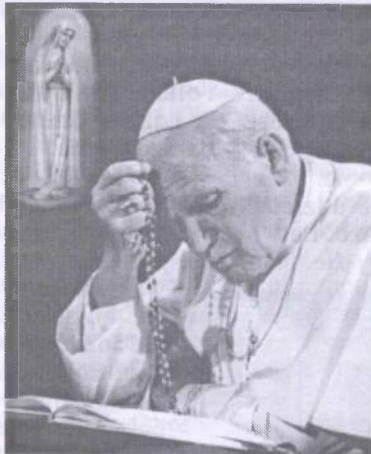
LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O RÓŻAŃCU ŚWIĘTYM

1. Różaniec Najświętszej Maryi Panny (Rosarium Virginis Mariae), który pod tchnieniem Ducha Bożego rozwinął się stopniowo w drugim tysiącleciu, to modlitwa umiłowana przez licznych świętych, a

Urząd Nauczycielski Kościoła często do niej zachęca. W swej prostocie i głębi pozostaje ona również w obecnym trzecim tysiącleciu, które dopiero co się zaczęło, modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszącą owoce świętości. Jest ona dobrze osadzona w duchowości chrześcijaństwa, które - po dwóch tysiącach lat - nie straciło ze swej pierwotnej świeżości i czuje, że Duch Boży pobudza je do wypłynięcia na głębię (Duc in altum), by opowiadać światu, a nawet „wołać” o Chrystusie jako Panu i Zbawicielu, jako drodze, prawdzie i życiu (J 14, 6), jako celu historii ludzkiej, punkcie, ku któremu zwracają się pragnienia historii i cywilizacji.¹ Różaniec bowiem, choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym.

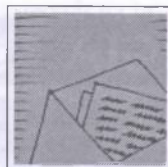
W powściągliwości swych elementów skupia w sobie głębię całego przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem.² W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne Magnificat za dzieło odkupieńcze Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczanie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela.

Ciąg dalszy na str. 5



telegram do Czytelników

3 listopada 2002



Podobnie jak w minionych latach, tak i w tym roku, od połowy października pojawiły się w handlu rekwizyty halloweenu. Tym razem jednak zakres ekspansji jest znacznie szerszy. Nie tylko w księgarniach, na stacjach benzynowych, w supermarketach, ale nawet w aptekach można znaleźć halloweenowe gadżety. Może to jakaś nowa strategia rynkowa, a może raczej znak, że trzeba coś tu leczyć. Poczekamy - zobaczymy. Jedno jest pewne, świetnie wypełniono dzieciom lukę między początkiem roku szkolnego, a gwiazdką.

(x.T.D.)

Legendy początku (I)

Znamy je chyba wszyscy z matczynej opowieści, ze szkolnej czytanki, z lektury zbioru baśni polskich o Popiele i Piaście, o Kraku i Wandzie, o trzech braciach Lechu, Czechu i Rusie i o założeniu Gniezna, czy też o Walgierz, jego pięknej żonie Helgundzie i Wisławie. Znamy też wiele innych podań: o śpiących rycerzach, o ojcowskiej grocie Łokietka, o mistrzu Twardowskim, znamy opowieści o polskich świętych, królach, bohaterach. Bogaty jest skarb polskiej legendy. Jednak te narodowe podania mówiące o początku czy to książęco-królewskiej dynastii Piastów, czy to o początkach Krakowa lub założeniu Gniezna, mają znaczenie szczególne.

Według definicji podanie to opowieść w znacznej mierze fikcyjna, jednak osnuta wokół osoby, miejsca czy zdarzenia niekoniecznie pierwszorzędnych, zwykle związana z rzeczywistym lub domniemanym faktem historycznym i umiejscowiona w określonym geograficznie regionie, szerzona drogą ustną lub poprzez pismo. Tak rozumiane podanie pozostaje w bliskim, krewniaczym związku z legendą - opowieścią z życia świętych, męczenników, pokutników, przesyconą elementem niezwykłości i cudowności, szerzącą się również drogą ustnego i pisemnego przekazu, a jako preferowana w lekturze klasztornej została z łacińskiej nazwana legendą. Na codzień, nie pamiętając o różnicach między podaniem a legendą, obu terminów używamy wymiennie.

Jedną z podstawowych kategorii podania jest podanie historyczne. Tak o początkach państw i narodów powstają legendy. Mówimy o bajecznych, przedhistorycznych dziejach. Kolebkę każdego narodu bujnie oplatają te podaniowe, legendowe wątki. Podtrzymywane przez pismo i pamięć cechują się niezwykłą żywotnością i trwałością. Stanowią twórczości artystycznej. Budzą zainteresowanie badaczy. Stanowią istotny składnik narodowej kultury.

Przypomnijmy sobie ich fabuły, kto i kiedy po raz pierwszy je zapisał, jak one z kolei się zmieniały w długotrwałej transmisji i wreszcie zastanówmy się nad ich wartością - jako swoistego źródła informacji o czasach najdawniejszych a także nad ich rolą społeczną.

O POPIELU I PIAŚCIE



Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Ml 1,14b-2,2b.8-10

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

Pan Zastępów mówi: „Ja jestem potężnym Królem, a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, że macie oddawać cześć mojemu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo. Zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń”. Czyż nie mamy wszyscy jednego ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego szukamy jednego drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?

DRUGIE CZYTANIE

2 Tes 2,7b-9.13

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

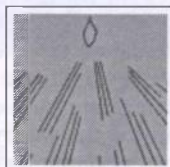
Bracia: Stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem drodzy staliście się dla nas. Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, abyśmy nikomu z was nie byli ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę, jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

EWANGELIA

Mt 23,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszców. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden jest bowiem Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie ponижony, a kto się poniża, będzie wywyższony.”



PRZEKAZ WIARY

Wielki Boże, Wspaniały Boże, Niepojęty w Twojej strategii Miłości.... Ja, ziemski robaczek, mam nieograniczone pragnienie upodobnić się do Ciebie, według Słowa, które nam przekazałeś o sobie.

To pragnienie powinno się udzielać odbiorcom naszego przekazu. Łatwo jest przekazać słowo dobre czy złe. Nie-

rego wspieraliśmy i wspieramy modlitwą i ofiarą. W ten sposób uczestniczymy także i dziś w dziele ewangelizacji. To akcja bardzo ważna...

Zyjemy w świecie neopogańskim, który potrzebuje bardziej naszego przykładu i modlitwy, niż ofiary. Dzisiaj, nasze posłannictwo do świata z Chrystusową Ewangelią powinno się wypowiadać bardziej w jednoznacznym czynieniu aniżeli w wieloznacznym słowie. Wersetów biblijnych można nauczyć się na pamięć i zręcznie nimi manipulować. Wcielić ich sens w codzienność życia nie jest już takie proste, lecz o wiele ważniejsze. Dziś trzeba mówić swoją postawą, swoim czynem.

Wprzeszłości „wybrańcy Boży” mieli za zadanie pouczać laików. Dziś wybrańcy laikatu mają za zadanie czuwać nad czystością nauczania i funkcji kapłańskich wybrańców Bożych, stosownie do wykształcenia teologicznego i chrześcijańskiego wyuczania.

Jedno jest pewne: Słowa Bożego, Objawienia Bożego nie należy zaniedbywać najwspanialszą nawet poezją i najpiękniejszymi wytworami geniuszu ludzkiego, by go nie obrać z prawdy i świętości...

Ks. MICHAŁ RYBCZYŃSKI OMI

NA ZDJĘCIU: INDIE - O. MARIAN ŻELAZEK SVD
(FOT. ARCHIWUM „MISJONARZA”)



łatwo jednak przekazać siebie, nielato przekazać Boga w nas... nawet swoim dzieciom.

Historia Kościoła przekazała nam postaci bohaterów nosicieli Słowa do obcych krajów. Obdarzyła ich mianem misjonarzy. Z postacią misjonarza kojarzy się nam wysłannik (wysłanniczka) Kościoła do kraju „pogańskiego”, któ-

Rzecz, z której zwykle najmniej zdajemy sobie sprawę, to że od Chrztu św. jesteśmy powołani i upoważnieni do głoszenia ludom Dobrej Nowiny o zbawieniu i nadejściu Królestwa Bożego. Jest to wielka godność i bardzo trudne zadanie. I odpowiedzialność... Mamy do czynienia ze Słowem Bożym objawionym ludzkości w Jezusie Chrystusie i przez Niego. Naszym największym zadaniem jest troska o przekaz Ewangelii w jej najprawdziwszej interpretacji powierzonej przez Chrystusa swojemu Kościołowi... Trzeba więc ustawiać ucha i na oścież otwierać serce na to, co nam przez wieki mówili Ojcowie Kościoła, a ostatnio - co papież Jan Paweł II pieczętuje jako świadectwo Objawienia. Na nas, jako na przekazicieli spoczywa wielka odpowiedzialność za przyjęcie niezafałszowanego sekciarsko Słowa i za przekazanie go takim ludziom, którzy go jeszcze nie znają albo o nim zapomnieli.

Przekazywanie innym Słowa Dobrej Nowiny nie polega tylko na samym cytowaniu jej tekstów, jako pochodzących z ust Genialnego człowieka... Trzeba je przekazywać jako Słowo pochodzące z ust Bożych. Efektem tego przepowiadania ma być zachwyt, przeżycie religijne, zachęta do realizacji słowa usłyszanego:

Ciąg dalszy ze str. 3

LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO

PAPIEŻE A RÓŻANIEC

2. Wielkie znaczenie tej modlitwy podkreślali liczni moi Poprzednicy. Szczególne zasługi miał w tym względzie Leon XIII, który 1 września 1883 roku ogłosił Encyklikę *Supremi apostolatus officio*;³ tą uroczystą wypowiedzią zapoczątkował serię wielu innych, które poświęcił tej modlitwie, wskazując ją jako skuteczne narzędzie duchowe wobec bolączek społeczeństwa. Wśród Papieży nowszych czasów, którzy wyróżnili się w promowaniu różańca, pragnę wspomnieć bł. Jana XXIII⁴ i przede wszystkim Pawła VI, który w Adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* podkreślił, zgodnie z inspiracją Soboru Watykańskiego II, ewangeliczny charakter różańca i jego ukierunkowanie chrystologiczne. Ja sam również nie pomijałem okazji, by zachęcać do częstego odmawiania różańca. Od moich lat młodzieńczych modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym. Przypomniała mi o tym z mocą moja niedawna podróż do Polski, a przede wszystkim odwiedziny Sanktuarium w Kalwarii. Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzałem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy. Dwadzieścia cztery lata temu, 29 października 1978 roku, zaledwie w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową, tak mówiłem, niejako otwierając swe serce: różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Można powiedzieć, że różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji Vaticanum II *Lumen gentium*, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego (*Ave Maria*) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całością tajemnic radośnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez - można by powiedzieć - Serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim.⁵ Tymi słowami, drodzy Bracia i Siostry, wprowadzałem pierwszy rok mego pontyfikatu w codzienny rytm różańca. Dziś, na początku dwudziestego piątego roku posługi jako Następcy Piotra, pragnę uczynić to samo. Ileż łask otrzymałem w tych latach od Najświętszej Dziewicy poprzez różaniec. *Magnificat anima mea Dominum!* Pragnę wznosić dziękczynienie Panu słowami Jego Najświętszej Matki, pod której opiekę złożyłem moją posługę Piotrową: *Totus tuus!*

PAŹDZIERNIK 2002 -
PAŹDZIERNIK 2003: ROK RÓŻAŃCA

3. Dlatego, po rozważaniach podjętych w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, w którym wezwałem Lud Boży, by po doświadczeniach

jubileuszowych na nowo rozpoczynać od Chrystusa,⁶ odczuwam potrzebę rozwinięcia refleksji o różańcu, dając tamtemu *Listowi apostolskiemu* niejako maryjne ukoronowanie, by zachęcić do kontemplowania oblicza Chrystusa w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki. Odmawiać różaniec bowiem to nie innego, jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa. By bardziej uwydatnić tę zachętę, korzystając z okazji zbliżającej się sto dwudziestej rocznicy ogłoszenia wspomnianej Encykliki Leona XIII, pragnę, by tę modlitwę przez cały rok w szczególny sposób proponowano i ukazywano jej wartość w różnych wspólnotach chrześcijańskich. Ogłaszam zatem okres od tegorocznego października do października roku 2003 Rokiem Różańca. Powierzam to wskazanie duszpasterskie inicjatywie poszczególnych wspólnot kościelnych. Nie chcę, by było ono przeszkodą dla planów duszpasterskich Kościołów partykularnych, ale raczej niech służy ich dopełnieniu i ugruntowaniu. Ufam, że zostanie przyjęte wspaniałomyślnie i z gotowością. Kiedy odkrywa się pełne znaczenie różańca, prowadzi on do samego serca życia chrześcijańskiego i daje powszednią a owocną sposobność duchową i pedagogiczną do osobistej kontemplacji, formacji Ludu Bożego i nowej ewangelizacji. Chętnie to zalecam, z radością wspominając jeszcze inną rocznicę: 40 lat od rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II (11 października 1962), wielkiej łaski jaką Kościół naszych czasów otrzymał od Ducha Bożego.⁷

ZASTRZEŻENIA WYSUWANE
WZGLĘDEM RÓŻAŃCA

4. Na celowość takiej inicjatywy wskazują różnorakie refleksje. Pierwsza dotyczy pilnej potrzeby stawienia czoła pewnemu kryzysowi tej modlitwy, której w obecnym kontekście historycznym i teologicznym zagraża niesłuszne pomniejszanie jej wartości i dlatego rzadko się ją proponuje młodym pokoleniom. Niektórzy sądzą, że nieuniknioną konsekwencją centralnego miejsca liturgii, słusznie podkreślonego przez Sobór Watykański II, jest zmniejszenie znaczenia różańca. W rzeczywistości, jak wyjaśnił Paweł VI, modlitwa ta nie tylko nie przeciwstawia się liturgii, ale jest dla niej oparciem, gdyż dobrze do niej wprowadza i stanowi jej echo, pozwalając przeżywać ją w pełni wewnętrznego uczestnictwa i zbierać jej owoce w życiu codziennym. Być może są jeszcze tacy, którzy żywią obawę, że różaniec może okazać się mało ekumeniczny ze względu na swój wyraźny maryjny charakter. W rzeczywistości przynależny on do najczystszej perspektywy kultu Matki Bożej, wskazanej przez Sobór: kultu skierowanego ku chrystologicznemu centrum wiary chrześcijańskiej, tak że gdy czci doznaje Matka, to i Syn [...] zostaje poznany, ukochany i wielbiony w sposób należyty.⁸ Różaniec na nowo odkryty we właściwy sposób jest pomocą, a bynajmniej nie przeszkodą dla ekumenizmu!

C.d.n.

Przypisy: 1 Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczes. *Gaudium et spes*, 45; 2 Paweł VI, *Adhort. apost. Marialis cultus* (2/II 1974), 42; AAS 66, 1974, s. 153; 3 III, 3 (1884), 280-289; 4 Godny wspomnienia jest przede wszystkim jego *List Apostolski o różańcu* *Il religioso convegno* z 29/IX 1961r.: AAS 53 (1961), 641-647; 5 *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, I (1978), ss. 75-76; 6 Por. AAS 93 (2001), 285; 7 Jan XXIII w latach przygotowania do Soboru wezwał wspólnotę chrześcijańską do modlitwy różańcowej w intencji powodzenia tego wydarzenia w Kościele: por. *List do Kardynała Wikariusza Rzymu* z 28/IX 1960 r.: AAS 52 (1960), 814-817. 8 Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 66.



życie Kościoła

KRAJ

■ Audycja „Czasy” realizowana przy współpracy z KAI były jedynym religijnym magazynem informacyjnym na ogólnopolskiej antenie TVP. Wbrew zapowiedziom kierownictwa TVP sprzed wakacji i pomimo starań redakcji oraz Rady Programowej KAI - program nie powrócił na antenę.

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II przyjął na obiedzie Lecha Wałęsę. Byłemu prezydentowi RP towarzyszyła ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka. Wizyta miała charakter prywatny, stąd nie poinformowało o niej Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. Wałęsa jest pierwszym polskim politykiem, który spotkał się z Janem Pawłem II w 25. roku jego pontyfikatu.

■ 20 października papież Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 6 błogosławionych. W Mszy, celebrowanej na placu św. Piotra, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy wiernych, w tym delegacje oficjalne krajów pochodzenia nowych błogosławionych. W gronie wyniesionych na ołtarze jest troje Włochów, dwóch Ugandyjczyków i jedna Francuzka. Obaj beatyfikowani Afrykańczycy byli świeckimi katechistami i zginęli jako męczennicy, pozostała czwórka to dwaj księża i dwie siostry zakonne.

ZAGRANICA

7 października na łamach dziennika „Komsomolskaja Prawda” opublikowano reportaż, w którym napisano, że w moskiewskim klasztorze zakonu franciszkanów znajduje się obecnie dom publiczny. Podobne oskarżenia padły ze strony pierwszego i trzeciego programu rosyjskiej telewizji publicznej. W obronie ojców franciszkanów wystąpiła Stolica Apostolska oraz metropolita Moskwy abp Tadeusz Kondrusiewicz.



z kraju

□ Zgodnie z przewidywaniami, prezydent Kwaśniewski podpisał nowelizację ustawy lustracyjnej, która m.in. wyłącza z lustracji agentów wywiadu i kontrwywiadu PRL.

□ W czasie obrad Sejmu doszło do awantur i przerwania obrad, które spowodowały nawet potencjalną możliwość zerwania rządzącej koalicji i rozpisania nowych wyborów. Najpierw mównicę okupował poseł Janowski z LPR, który protestował w ten sposób przeciw sprzedaniu większości akcji stołecznego monopolisty energetycznego STOEN-u spółce niemieckiej RWE. Minister skarbu Kaczmarek nie chciał przedstawić posłom szczegółów umowy o prywatyzacji. Poseł Gabriel Janowski został usunięty siłą z mównicy przez straż marszałkowską, którą wezwał marszałek Borowski z SLD. Arogancja ministra finansów i decyzja Borowskiego spowodowały kolejny protest i okupowanie mównicy przez posłów Samoobrony, którzy domagali się dymisji marszałka Sejmu z jego funkcji. Propozycję tę poparli spontanicznie posłowie PSL, co groziło zerwaniem koalicji i rzeczywistym odwołaniem Borowskiego. Premier i prezydent wspomnieli o możliwości wcześniejszych wyborów, co miało ostudzić zapalczywych posłów PSL. Ostatecznie prezydium NK PSL nakazało swoim posłom głosowanie przeciw odwołaniu Borowskiego z funkcji marszałka.

□ Prezydent A. Kwaśniewski wybrał się w podróż do państw Azji Środkowej. Kwaśniewski odwiedza Uzbekistan, Afganistan, Tadżykistan i Kirgistan.

□ Konferencja Episkopatu Polski w komunikacie odczytanym w kościołach wezwała wiernych do udziału w wyborach samorządowych.

□ Pod gabinetem premiera odbyła się manifestacja zorganizowana przez Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Doszło do starć z policją. Na ulicach Szczecina protestowali natomiast stocznicy zaniepokojeni sytuacją w swoich zakładach.

□ 67% Polaków zastąpiłoby chętnie rodzimą złotówkę przez euro. Czyżby ceny w kraju rosły dla ankietowanych jeszcze zbyt wolno?

□ Wg ostatniej ankiety CBOS za UE opowiada się w Polsce już 71% społeczeństwa, przeciw jest tylko 20%. Coraz mniej osób nie ma w tej sprawie żadnej opinii, co nie oznacza, że

zarówno ci na tak i ci na nie mają „własne” zdanie.

□ Minister Finansów Kołodko poinformował, że nie jest wykluczone, iż dług państwa przekroczy w przyszłym roku 50% całego dochodu narodowego!!!

□ Liga Polskich Rodzin zebrała 600 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie sprzedaży polskiej ziemi obcokrajowcom. Wniosek złożono w Sejmie.

□ Rosyjski koncern Łukoil zgłosił ofertę samodzielnego zakupu 75% akcji Rafinerii Gdańsk.

□ Ministerstwo edukacji zapowiada, że od 2005 roku język obcy zostanie wprowadzony do wszystkich szkół już od I klasy szkoły podstawowej.

□ Marynarka wojenna zamierza sprzedać największy okręt wojenny ORP „Orzeł”. Informacja ta wzbudziła spore kontrowersje.

□ Toyota zamierza zainwestować 200 milionów euro w budowę linii do produkcji silników samochodowych w zakładach Jelcz-Laskowice.

□ Wartość tzw. „offsetu”, czyli inwestycji dokonywanych przez koncern amerykański Lockheed w zamian za zakup przez Polskę myśliwców F-16 opiewa na 5,3 miliarda dolarów.

□ Brytyjska firma GM Rover jest gotowa zainwestować w upadłe zakłady Daewoo-FSO, 225 milionów dolarów.

□ Od 1989 roku do tej pory bezpośrednio inwestycje zagranicznych firm w Polsce wyniosły 61,6 miliardów dolarów.

□ Polska udzieliła 50 milionów kredytu Jugosławii, na zakup w naszym kraju maszyn i urządzeń.

□ Minimalna płaca w Polsce ma wzrosnąć w przyszłym roku do sumy 800 zł, czyli równowartości 200 euro.

□ W Polsce miała miejsce tzw. „aferra mandatowa”. Od 28 września obowiązują nowe wzorce mandatów karnych, ale zostały one wydrukowane z błędami. Policja używała więc starych druków, które są nieważne w świetle prawa. Oznacza to, że mandatów wystawionych od końca września nie trzeba płacić.

□ W Gdańsku odbył się pogrzeb legendarnej działaczki Solidarności i komitetu strajkowego gdańskiej stoczni w 1980 roku - Aliny Pieńkowskiej (żony B. Borusewicz).

□ Na stoku Mount Blanc znaleziono ciało mieszkającego w Paryżu Jacka Winklera, b. bojownika oddziału Masuda w Afganistanie, który walczył przeciw sowieckim najeźdźcom tego kraju.

□ Bronisław Geremek otrzymał od Francji 46 tysięcy euro jako tzw. Nagrodę Frankofonii, a świstaki w Tatrach zapadły już w zimowy sen i o tym, czy wejdą do UE, dowiedzą się dopiero wiosną...

AKCES DO UE JAKO POWRÓT DO SOCJALIZMU

„Miłe złego początki, lecz koniec żałosny...” - przestrzegał moralista - fraszkopisarz. Żałośnie kończą się negocjacje rządu Millera z Unią Europejską, tak dalece żałośnie, iż korespondent brukselski „Rzeczpospolitej” zatytułował swą korespondencję (z 16 października): „Nie będzie czasu na negocjacje”. W korespondencji czytamy: *Polska będzie miała zaledwie kilka dni, a może nawet kilka godzin na zaakceptowanie warunków finansowych członkostwa w UE, jeśli chce do niej przystąpić w roku 2004.* Kilka dni, „a może nawet kilka godzin” - to już raczej nie są żadne negocjacje, to po prostu dyktat. Tym bardziej, że w te „kilka dni, a może nawet kilka godzin” rozstrzygnąć miałyby się najważniejsze kwestie naszego akcesu: wielkość pomocy dla rolnictwa, a także to, czy będziemy płatnikami netto, czy nie...

Rząd Millera, który stał się teraz wyrazicielem wszystkich polskich zwolenników akcesu do UE (z UW, PO i PiS-em włącznie) ma świadomość, że dyktat ten będzie musiał przyjąć raczej w te kilka godzin. Przygotował więc dla narodu obłudną wersję „pocieszycielską”, którą osłaniać chce kompletne fiasco tych negocjacji, kończących się asymetrycznym dyktatem: zamiast pomocy na „wyrównanie szans” między Polską a krajami UE - propozycja zwiększenia dystansu (bo tak trzeba odebrać oferowane Polsce 25% tych sum, jakie na rolnictwo dostają unijni rolnicy).

Jaka jest zatem „pocieszycielska” wersja?

W zamian za zgodę na te 25% dla polskich rolników - Polska wprowadzi cła na niektóre towary importowane z UE; rząd dopłaci też rolnikom z własnego, polskiego budżetu, oczywiście nie tyle, ile też miała początkowo „pomóc” UE, ale zawsze trochę, ot, na otarcie łez...

Wypichciwszy taki „wariant własny” - rząd Millera czeka, aż w grudniu (po południu?...) UE wyznaczy rządowym negocjatorom posłuchanie, celem przyjęcia unijnej „propozycji nie do odrzucenia”...

Ku takiemu końcowi zmierzają wieloletnia hucpa propagandowa, cynicznie grana przez i postkomunistyczne, i solidarnościowe rządy, której na imię „Brak alternatywy dla akcesu do UE”. Tak, prawda jest smutna: w procesie dostawczym Polska nie odniosła żadnych wymiernych korzyści, rekompensujących warunki nadchodzącego dyktatu. Pozostanie już tylko odrzucić go w referendum?

Zajmijmy się jednak ową wersją „pocieszycielską”, przygotowaną przez rząd Millera. Stanowi ona rzadki przykład obłudy, brnięcia w ślepy zaułek za wszelką cenę - za cenę wzrostu bezrobocia, wzrostu biedy i dalszej utraty konkurencyjności przez polską gospodarkę.

Wprowadzenie cel na niektóre towary, importowane dotąd bez cła lub przy mniejszym cle, z UE rząd motywuje tak: w ten sposób zagraniczne towary staną się droższe, przez co Polacy w większej mierze kupować będą podobne towary polskiej produkcji. Polska gospodarka zatem nie ucierpi. Jednak doświadczenie pokazuje, że gdy ceny zagranicznych towarów idą w górę - również krajowi producenci podobnych towarów podnoszą ceny; i byłoby dziwne, gdyby tego nie uczynili! Skutkiem rządowego posunięcia będzie więc wzrost drożyzny w Polsce. Drożyzna skutkuje z kolei spadkiem popytu, więc wzrostem bezrobocia... Że drożyzna i bezrobocie uderzają najboleśniej w najbiedniejszych - tego do-

wodzić chyba nie trzeba. Aby zapobiec drożyznie, najpierw samemu ją sprowokowawszy - można już tylko wprowadzić odgórne ceny maksymalne: a to już jawny powrót do socjalistycznej gospodarki centralnie kierowanej. SLD wrócić więc chce do korzeni!

Podobny charakter ma „pocieszycielski” pomysł, że rząd będzie dopłacał rolnikom z własnego, polskiego budżetu. Skąd jednak rząd weźmie w budżecie te pieniądze? Może je zdobyć tylko poprzez nałożenie na obywateli nowych podatków. Zważywszy jednak, że podatki w biednej Polsce są już dziś na poziomie najbogatszych państw europejskich - taki drenaż podatkowy jeszcze bardziej zdusi w kraju popyt, więc i ograniczy produktywność: ktoś produkuje towary „na magazyn”, ktoś rozwija produkcję i zatrudnienie, przy malejącym popycie?

Widać, że i tutaj rząd powielić chce stare socjalistyczne rozwiązanie z czasów PRL: dofinansowanie rolnictwa poprzez budżet, kosztem pozostałych podatników. Jak pamiętamy - skończyło się to wówczas kartkami na mięso, chociaż rolnicy byli nawet zadowoleni: państwo brało od nich wszystko, co tylko wyprodukowali. Inna rzecz, że cement, nawozy czy paliwa musieli sobie załatwiać „po znajomości”, bo brakowało ich powszechnie, no, ale jak nie wolny rynek - to państwowe rozdzielnictwo, a za „dofinansowanie” rolnictwa płacili właśnie producenci cementu, paliw, nawozów.

Tak tedy, gdy negocjacje z UE zmierzają do przyjęcia dyktatu „w kilka dni, a może nawet kilka godzin” - rząd Millera, wspierany przez zapamiętałych euroentuzjastów z partii uchodzących za „nielewicowe” przygotował wewnętrzne, krajowe „rozwiniecie” ekonomiczne tego dyktatu: jest to kontynuacja pure sense socjalistyczna.

W Polsce, niestety, po kilkunastu latach „transformacji ustrojowej” chodzi ciągle o to samo: o inną niż socjalistyczna wizję kraju. Wizji takiej nie kreuje ani akces do UE, ani, tym bardziej, rządowy plan „pocieszenia się” po brukselskim dyktacie.

MARIAN MISZAŁSKI

FAŁSZ?

Ostatnio moją uwagę zwróciło kilka komentarzy dokonanych przez tzw. „szarych ludzi” na krajowych stronach internetowych, a dotyczących rozmaitych wiadomości. Trochę ze zdziwieniem czytałem np. oskarżenia władz RP o wasalizm wobec USA przy sprawie zakupu samolotów F-16. Pisano o „złomie”, który wciskają nam Amerykanie, o szantażu etc. Komentarze przypominały jako żywo szeptaną np. w latach 1970-tych informację o wykorzystywaniu gospodarki Polski przez ówczesnego „sojusznika”, czyli Związek Sowiecki. Zaczęłam się zastanawiać, skąd bierze się takie powszechne przełożenie dawnych schematów na nowe. Obecna decyzję, o ile będzie dla USA w ogóle korzystna, dyktuje przecież narodowy interes, a nie całkowite uzależnienie polityczne, jak bywało to wcześniej. Dzień później znów napotkałem w Internecie kilka komentarzy, które tym razem dotyczyły „apelu młodzieży polskiej” wysłanego do Irlandii przez Fundację Schumana, która namawiała Irlandczyków, by głosowali za przyjęciem Traktatu z Nicei, co przyspieszy integrację Polski z UE. Komentarze brzmiały mniej więcej tak: „Irlandczycy, błagam was głosujcie «przeciw»” lub „straciłem już złudzenia jeśli chodzi o Polaków, teraz cała nadzieja, że Irlandczycy zagłosują na «nie»”.

Dokończenie na str. 9



ze świata

□ Senat USA przegłosował rekordowe wydatki na wojsko. Armia otrzymała 355,1 miliardów \$, czyli o 40 miliardów więcej niż w roku poprzednim. Przeciw takiemu budżetowi głosował tylko jeden senator.

□ Opozycyjny wobec Husajny Iracki Kongres Narodowy zadeklarował, że po obaleniu dyktatora udostępni irackie złoża naftowe dla wszystkich koncernów, w tym także dla amerykańskich. Do tej pory z irackiej ropy korzystają jedynie Francja i Rosja, co wyjaśnia m.in. tak stanowczy opór tych krajów przeciw amerykańskiej interwencji.

□ Przewodniczący Unii Europejskiej R. Prodi wygłosił opinię, że UE nie przyjmie nigdy w swoje szeregi Ukrainy, Rosji i państw basenu Morza Śródziemnego.

□ W Holandii liberałowie, którzy znajdowali się w rządzącej koalicji sprzeciwiają się rozszerzaniu Unii Europejskiej. Krytyczne stanowisko wobec przyjmowania nowych członków zajęli także holenderscy chadecy. Krytyka dotyczy m.in. Polski. Holandia zablokowała także zakończenie z Czechami negocjacji w dziale – konkurencja, zarzucając Pradze niewłaściwą restrukturyzację hutnictwa.

□ Klótnie w rządzącej koalicji centro-prawicowej spowodowały, że premier Holandii J.P. Balkenende złożył ręce królowej Beatrycze dymisję swojego rządu.

□ Nowy rząd Macedonii stworzy koalicja socjaldemokratów i albańskich rebeliantów skupionych w partii Albańskiej Unii na Rzecz Integracji.

□ Wybory w Czarnogórze wygrała partia rządzącego prezydenta Djukanovića.

□ Wybory samorządowe na Węgrzech wygrała rządząca tam centro-lewica – 49%, przed konserwatystami z FIDESZ – 33%. Uwagę zwraca niska frekwencja – 45,8%.

Z sondaży przeprowadzonych na Łotwie wynika, że wejście tego kraju do UE popiera 46,2% mieszkańców.

□ Czeski parlament przyjął ustawę o referendum w sprawie przystąpienia do UE. Referendum ma się odbyć w maju lub czerwcu przyszłego roku.

□ Poparcie dla prezydenta V. Havela spadło do niespotykanego od 1989 roku poziomu. Swojemu prezydentowi ufa obecnie tylko 45% Czechów, choć w innych krajach nie

byłby to zapewne zły wynik.

□ Ponad 100 tysięcy osób manifestowało na ulicach rosyjskich miast domagając się wypłaty zaległych wynagrodzeń.

□ Powtórka referendum w sprawie przyjęcia Traktatu z Nicei przez Irlandię przyniosła zwycięstwo jego zwolennikom. Zagłosowało 48% uprawnionych, z czego za ratyfikacją było 62,89%. Przeciw traktatowi, który mógł wydłużyć rozszerzanie UE było 37,11% Irlandczyków.

□ Komunistyczna Korea Północna przyznała pośrednio, że jest w posiadaniu bomby atomowej. USA zażądały wstrzymania prac przez ten kraj nad bronią jądrową. Kraje regionu apelują do Waszyngtonu o „pokoje” i negocjacyjne załatwienie sprawy”. Rosja, Chiny i Pakistan zaprzeczają, by pomagały Koreańczykom w ich pracach nad bronią masowej zagłady. Uderz w stół...?

□ Rebelianci z Wybrzeża Kości Słoniowej podpisali zawieszenie broni z armią rządową. Tą ostatnią wspierają żołnierze z Angoli.

□ Po Indonezji, terroryści islamscy zaatakowali Filipiny. Kraj ten dotknęła seria bombowych zamachów.

□ W Izraelu w samobójczym zamachu zginęło 8 osób, a 40 odniosło rany.

□ Terroryści islamscy dali znać o sobie w Algierii, gdzie podcięli gardła 7 swoim rodakom.

□ Rosyjskie MSZ zdementowało pogłoskę jakoby istniała lista „księży katolickich niepożądanych w Rosji”. Skoro dementują, to pewnie jest coś na rzeczy.

□ Średnia płaca w Czechach wynosi obecnie 15 tysięcy 772 korony, czyli równowartość około 550 euro. Czesi spodziewają się, że po wejściu do UE ich płace znacznie wzrosną.

□ Spis powszechny w Rosji ujawnił, że pomimo trwającej trzy lata wojny, przybyło ludności w Czeczenii.

□ Amerykańska firma Dell stała się nowym liderem światowym w sprzedaży komputerów. Dell wyprzedził na rynku spółkę Hewlett-Packard.

□ Na kosmodromie rosyjskim w Pleśiecku eksplodowała rakietą nośna. Zginął jeden z żołnierzy obsługujących kosmodrom, a 8 innych odniosło ciężkie obrażenia.

□ W litewskim Kownie odbyły się IX Międzynarodowe Targi Polexport, największa wystawa polskich produktów poza granicami kraju.

□ W ciągu ostatnich 5 miesięcy zamknięto w Chinach 90 tysięcy kawiarni internetowych. Pretekstu dostarczył władzom pożar w jednej z tego typu placówek w Szanghaju.

□ Wg ministerstwa zdrowia Rosji tylko od 4 do 10% dzieci w tym kraju jest w pełni zdrowych.

Ciąg dalszy ze str. 3

O POPIELU I PIAŚCIE

Otóż najpierwszy polski kronikarz Anonim, tak zwany Gall, piszący swą *Kronikę czyli dzieje książąt i władców Polskich* - na dworze Bolesława Krzywoustego, jako pierwszy pochwycił w piśmie wątki legend wielkopolskich o Popielu i Piaście - tak jak one w jego czasach żyły w pamięci i ustnym przekazie rodu panującego i ludzi z nim związanych. Gall zapisując tę dworską tradycję wyraźnie powołuje się na opowiadania ludzi starych (narrant... seniores antiqui). Zasadniczym celem przedsięwzięcia Galla było opisanie dziejów panowania współczesnego mu księcia Bolesława Krzywoustego. Wyprzedził je jednak streszczeniem dziejów dawniejszych, starając się sięgnąć do samych początków dynastii. Autor mówi wyraźnie „zamiarem naszym jest pisać o Polsce, a przede wszystkim o księciu Bolesławie i ze względu na niego opisać niektóre godne pamięci czyny jego przodków. Teraz więc takim porządkiem zaczniemy wykladać nasz przedmiot, aby od korzeni posuwać się ku galerii drzewa”. Posłużył się kronikarz figurą drzewa jako symbolu rodowodu, bo też genealogia rodu panującego jest jakby kanwą historycznej narracji i kronikarza. Zaczynając więc powiedział on: „Był w mieście Gnieźnie, które w słowiańskim tłumaczy się jak gniazdo, książę imieniem Popiel, mający dwóch synów; przygotował on zwyczajem pogańskim wielką ucztę na ich postrzyżyny, na którą zaprosił bardzo wielu swych dostojników i przyjaciół. Zdarzyło się zaś - w myśl ukrytej woli Boga - że przybyli tam dwaj goście, którzy nie tylko nie zostali zaproszeni na ucztę, lecz nawet odpędzeni w krzywdzący sposób od wejścia do miasta. Uchodząc szybko przed niebezpieczeństwem owych mieszkańców miasta i kierując się na przedmieście, przybyli szczęśliwym przypadkiem pod domek oracza wspomnianego księcia. (...) Ów zaś biedak pełen współczucia zaprosił owych przybyszów do swej chatki i najuprzejmiej roztoczył przed nimi obraz swego ubóstwa. A oni chętnie przychylając się do zaprosin ubogiego i wchodząc do gościnnej chaty, mówią mu: Ciesz się zaiste, iżeśmy przybyli i obyś z naszego przybycia pozyskał obfitość dobra wszelkiego, a z potomstwa honor i sławę”. Mieszkańcami gościnnej chaty był Piast syn Chościska i żona jego Rzepka, którzy także szykowali się wedle zwyczaju do uroczystości postrzyżyn swego jedynego syna, trzymając na tę okazję „becułkę dobrze sfermentowanego piwa” i chowając prosia. Nie wahał się jednak ubogi gospodarz napocząć owego piwa, by uraczyć zdrożonych wędrowców. Nadmienimy, że piwo z prosa - poza sfermentowanym miodem i naturalnie wodą - jest najdawniejszym znanym nam napojem Słowian. Mamy o nim wzmianki źródłowe już u greckiego Priscosa z V wieku. Ze-



szli się ubodzy sąsiedzi Piasta na poczęstunek do jego chaty. Za sprawą przedziwnych gości napoju ani mięsiva nie ubywało na piastowskim stole, gdy tymczasem na uczcie u księcia jadła zaczynało brakować. Za radą wędrowców Piast zaprosił w gościnę księcia i jego biesiadników. Teraz podczas uczty niezwykle goście sami postrzygli Piastowego syna nadając mu też imię Siemowit (Ziemowit) „na wróżbę przyszłych losów”. Imię to onomaści - językoznawcy zajmujący się imiennictwem osobowym i miejscowym - wyprowadzają od słowa *siem* - rodzina, ród. Zyczeniowe to imię było więc zadatkiem znakomitości rodu Piasta. Tu wypadła przerwać wątek naszego podania i objaśnić tak istotne w nim postrzyżyny.

Był to znany u pogańskich Słowian, jak i u wielu ludów indoeuropejskich, uroczysty związany z biesiadą obrzęd polegający na postrzyżeniu włosów chłopca, który w ten sposób wychodził spod opieki matki pod pieczę ojca lub pedagoga w przypadku synów władców. Oznaczało to zamknięcie okresu dzieciństwa i wejście w wiek chłopięctwa. Poddawano mu chłopców w wieku kilku lat, 2 - 3 na Rusi, a 7 - w Polsce. Wiązało się z tym nadanie lub ponowne nadanie imienia. Był to obrzęd o charakterze prawnym i religijnym. Oznaczał bowiem wprowadzenie dziecka do rodziny przez uznanie w chłopcu przez ojca syna i dziedzica. Nadanie zaś imienia zawsze wiązało się z wróżbą i życzeniem. Badacze dopatrywali się też w tym obrzędzie postrzyżeniu włosów rytuału zastępczego składania ofiary bogom. Obrzęd został zaakceptowany i recypowany przez Kościół, który nadał mu nową oprawę ceremoniału i nową symboliczną treść. Jeszcze w XIV w. napisano kościelny ceremoniał postrzyżyn chłopca (ad tondendum parvulum). Gall powiada o Mieszku, że „przez siedem lat od urodzenia był ślepy. Gdy zaś dobiegła siódma rocznica jego urodzin, ojciec zwoławszy wedle zwyczaju zebranie komesów i innych swoich książąt urządził obfitą i uroczystą ucztę”, podczas której w cudowny sposób zaczął widzieć. Długosz powie wyraźnie, że było to podczas postrzyżyn. Gall świadczy, że było to w siódmym roku życia. Ów zaś cud przewidzenia sam Gall tłumaczy jako symbol i zapowiedź wyjścia Polski za sprawą tego władcy - z pogaństwa. Dalej, w epitafium z XIV w. Bolesława Chrobrego, mamy przekaz o postrzyżynach Bolesława, którego włosy zostały odesłane do

Rzymu na znak oddania chłopca w opiekę św. Piotra. Długie włosy w tamtej epoce oznaczały godność, dostojęństwo, moc i władzę, były cechą monarchów. Ostrzyżenie zaś włosów od czasów biblijnych i starożytnych oznaczało pokutę, poddanie, niewolnictwo. Stąd postrzyżyny mnichów i mniszek powierzających się Bogu lub obcięcie warkocza panny młodej podczas weselnego obrzędu oczepin, na znak poddania jej władzy męża. Obfite są konotacje obcięcia włosów, lecz wróćmy do naszego wątku.

Gdy więc Siemowit został postrzyżony „...wzrastał w lata i siły ... i rósł w pocziwość do tego stopnia, że Król królów i Książę książąt (czyli sam Bóg), zgodnie go księciem Polski ustanowił, a Popiela z potomstwem doszczętnie wytracił z królestwa. Opowiadają też starcy sędziwi - pisze Gall - że ów Popiel z królestwa wypędzony, tak wielkie cierpiał prześladowanie od myszy, iż z tego powodu przewieziony został przez swych to-

warzyszów na wyspę i (...) w drewnianej wieży broniony był przed owymi rozwścieczonymi zwierzętami” - w czasach Galla nieznanym był termin „gryzonie” - aż opuszczony przez wszystkich, został przez nie haniebnie zagryziony i pożarty. N

karz rozpamiętywan „których wspomnienie - jak powiada - zaginęło w niepamięci wieków i które uległy skażeniu błędami pogaństwa”, to należy do innej, przedchrześcijańskiej epoki. Wspomniałszy je tylko pokrótce zwraca się ku faktom, „których wieczna pamięć żyje”. Opowiada tedy, zresztą pokrótce i ogólnikowo, o Siemowicie i jego następcach. Otóż Siemowit, „który osiągnął godność księcia (...) zdobył so-

bie rozgłos, zamożność i zaszczytną sławę oraz granice swego królestwa rozszerzył dalej niż ktokolwiek przed nim”. Z kolei nastąpił syn jego Leszek (Lestek, Lestik, Lścik - chytry, przebiegły), „który czynami rycerskimi dorównał

ojcu w dzielności i odwadze”. Po jego zaś śmierci nastąpił jego syn Siemomysł →



„MATISSE-PICASSO” W GRAND PALAIS - KONFRONTACJA GIGANTÓW

Na wernisaż imponującej wystawy pt. „Matisse - Picasso” w Grand Palais przybyłem przed południem. Po dokład-



nej kontroli zaproszenia i zawartości mojej teczeki wszedłem do środka. Ledwo rozpocząłem oglądanie dzieł, kiedy moja uwagę przykuł dziwny ruch. Okazało się, że na wystawę wkracza w asyście dyrek-

Dokończenie ze str. 7

FAŁSZ?

Wczytywałem się w słowa będące zaprzeczeniem oficjalnej propagandy i nagle przyszło olśnienie. Ten „internetowy bunt” to przecież objaw społecznego zdrowia, instynktu prawdy. Tutaj nie chodzi o argumenty i ich nośność, ale o pewien rodzaj moralnego sprzeciwu wobec ludzi i form, które wypychają nas do Unii Europejskiej, czy zawierają kontrakty na zakup samolotu wielozadaniowego. Ci sami ludzie odznaczali się wasalnym stosunkiem do „wielkiego brata” w czasach komunizmu, stosowali te same formy, tę samą argumentację, stawiając się w roli piewców „jedynie słusznych idei”. Idee się zmieniły, forma i ludzie pozostali. Wiedzeni zdrowym instynktem internauci-komentatorzy doskonale to wyczuwają. Paradoksalnie, najgorszą robotę dla integracji robią więc obecnie Millerowie, Oleksowie, Wiatrowie et consortes, którzy tak gorąco i po „bolszewicku” doń zachęcają. Konwersja przyszła im nadzwyczaj łatwo, ale przecież Unia Europejska to też jakaś forma „nowego wspaniałego świata” i w dodatku rządzą w niej nawet... komisarze.

JAN KCIUK



→→ (Ziemomysł), który „pamięć przodków potroił” to znaczy jego znaczenie i godność władzy - odziedziczone po ojcu i dziadzie dobrze już były u współplemieńców ugruntowane. „Ten zaś Siemomysł spłodził wielkiego i sławnego Mieszka”.

C.d.n.

MIECZYSLAW ROKOSZ

cji Grand Palais francuski minister sztuki Jean-Jacques Aillagon. Pani kustosz coś mu tłumaczyła, ale kiedy gość znalazł się przez chwilę sam, a w pobliżu nie było żadnych innych fotoreporterów, poprosiłem go o możliwość zrobienia mu zdjęcia, na co chętnie przystał. Zapytał jedynie, czy wybrałem na „tło” jakiś konkretny obraz, na co... odwróciłem pytanie. A zatem J.J. Aillagon pozował mi przed płótnem Matisse’a. I w ten oto sposób z wystawy wyniosłem, oprócz duchowych wrażeń także cenną fotografię... ministra. Zwiedzanie pierwszej powakacyjnej, lecz wielkiego kalibru, ekspozycji w Grand Palais wymaga sporo czasu. W ciekawej scenografii 14 sal zgromadzono bowiem 165

dzieł, m.in. 75 płócien, 28 rzeźb, wiele rysunków oraz gwaszy. Celem organizatorów było skonfrontowanie prac dwóch wybitnych mistrzów, prześledzenie ich artystycznej ewolucji, wzajemnego oddziaływania; począwszy od pierwszego spotkania Matisse’a i Picassa w 1905 r., aż do śmierci pierwszego z nich w 1954 r. „Picasso niszczy formę, zaś ja jestem jej poddany” mawiał Henri Matisse, na co Picasso odpowiadał: „Ja dodaję, kroję i przemieszczam”.

Kiedy w 1918 r. galeria Paul Guillaume zaprezentowała po raz pierwszy razem dzieła Matisse’a i Picassa, artystów tak sobie dalekich, Guillaume Apollinaire stwierdził: „Jest to pomysł niezwykle, aby na tej samej wystawie przedstawić dwóch znakomitych mistrzów, reprezentujących tak skrajnie przeciwne tendencje.”

Urodzony w 1869 r. w Cateau-Cambrésis Matisse jest - jak wyrażali się o nim krytycy - człowiekiem z północy: upartym i silnym. Jego ojciec, kupiec, niechętnie przyjął decyzję syna porzucenia studiów prawniczych. W wieku 20 lat utalentowany młodzieniec poświęcił się zupełnie sztuce.

Picasso, człowiek obdarzony wielkim temperamentem, przyszedł na świat w 1881 r. w Maladze. Jego kontakt z malarstwem rozpoczął się już we wczesnym dzieciństwie, dzięki jego ojcu. Żyjąc, podobnie jak inni przedstawiciele cyganerii, nie troszczył się o krytyków, a oddawał się z pasją każdemu nowemu doświadczeniu artystycznemu.

Kiedy w 1906 r. obaj artyści spotkali się, z inicjatywy Gertrudy Stein, w Paryżu, był to przełomowy moment dla ich twórczości. Lubili nazywać się wzajemnie „biegun północny” i „biegun południowy”.

O ile wszystko wydaje się ich dzielić (Picasso oddaje swoje emocje kolorami, Matisse określa je kreską), o tyle obaj jednakowo podziwiają takich mistrzów jak: Ingres, Cézanne i Gauguin. Obaj też głęboko odczuwają potrzebę „przesunięcia granic sztuki”.

W pierwszej sali w Grand Palais podziwiamy portrety i martwe natury. W następnej królują dwa wielkie „Picassa”: „Woźnica” (1906) oraz „Trzy kobiety” (1908) wypożyczone z Ermitażu. Zaczyna się tu szalenie ciekawa konfrontacja. W pejzażach Picassa i Matisse’a odkrywamy ten sam kolor liści i formę! Grupa zwiedzających stoi przy dwóch znakomitych portretach Matisse’a - „Greta Prozor” (1916) oraz „Madame Matisse” (1915). Obok płótno Picassa „Mandolina i gitara” (1924). Wychwytujemy te same elementy malarzkie. Warto wspomnieć, iż dopiero, kiedy w 1907 r. Picasso staje na czele „awangardy” - maluje słynne „Panny z Avignon” - między artystami rodzi się coś, co Matisse nazwie „prawdziwym braterstwem artystycznym”. Gdy zaczynają obdarowywać się własnymi pracami, powstaje między nimi niezwykle dialog, przy czym każdy podkreśla dzielące ich różnice i temperament. „Dzbanek, miska i cytryna” przechodzą na własność Matisse’a, zaś Picasso otrzymuje „Portret Małgorzaty”. I inne płótna ukazują wzajemne oddziaływanie i budzą podobne reakcje, by wymienić „Nagą kobietę o uniesionych rękach” - dzieło Picassa, będące jego odpowiedzią na „Akt kobiety w błękitach - wspomnienie z Biskry” Matisse’a.

To artystyczne oddziaływanie przedłuży się nawet po śmierci Matisse’a w 1954 r. Picasso maluje serię obrazów pt. „Kobiety z Algerii”. Tematem tym w 1920 r. zachwycił się i Matisse - inspirowany dziełami Delacroix.

Twórca „Guerniki” mawiał: „Matisse umarł, lecz pozostawił mi swoje «odali-ski»”. Właściwie, to należałoby ustawić naprzeciwko siebie dzieła, które powstały w tym samym czasie. Chyba nigdy nikt inny jak ja nie oglądał tak uważnie dzieł Matisse’a, a on - moich”.

W kolejnej sali natrafiam na rzeźby obu artystów, których większość podziwiać można na codzień w Centrum Pompidou lub Muzeum Picassa. Jako rzeźbiarz Picasso jest absolutnie niezwykle. Czuje materię i bawi się nią. Podróż po tej urzekającej krainie sztuki nie jest łatwa. Jednak już na pierwszy rzut oka można by stwierdzić, że obaj mistrzowie rzeczywiście mają ze sobą wiele wspólnego. „Synchroniczny” układ ich prac, zaproponowany przez organizatorów wystawy doskonale to oddaje. Dążeniem obu artystów nie było „zniszczenie” figury człowieka, lecz ukazanie jej „naturalistycznej iluzji”. Obaj czynili nadzwyczajne wysiłki, by poznać nieznane. Ukazali również prawdziwie piękno sztuki poprzez działanie pełne niewysłowionej energii i odwagi. Dwa lata przed śmiercią Matisse powiedział: „... dopiero wchodząc w głąb przedmiotu można zobaczyć jego własną skórę”.

ZBIGNIEW ROLSKI

Wystawa w Grand Palais czynna jest do 6 stycznia 2003 r.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LE PIANISTE

Si vous n'avez pas encore vu *Le Pianiste* de Roman Polański, allez-le voir sans tarder, je vous le recommande très vivement. Il n'a pas du tout usurpé la Palme d'or du Festival de Cannes de cette année ni les vingt minutes d'ovations lors de la première mondiale du film à Varsovie en septembre dernier. Je suis allé le voir très récemment et je suis encore sous le coup de l'émotion. Le film n'a rien d'un grand spectacle hollywoodien où tout est surdimensionné et aseptisé. Il n'y a pas de mise en scène théâtrale, pas de débauche de violence ou d'héroïsme venant entraver l'intimité qui se noue entre l'acteur incarnant le héros du film et le spectateur. C'est un film d'auteur, très personnel, pudique, tourné et joué avec beaucoup de sensibilité et de retenue, de sobriété et d'émotion, dans lequel Polański n'a pas voulu raconter sa vie personnelle, mais celle du pianiste Władysław Szpilman qui a réussi à s'échapper de l'enfer du ghetto de Varsovie et à survivre grâce à des Polonais et dont la vie, à la fin de la guerre, a été épargnée par un officier allemand, Wilm Hosenfeld, amateur de musique rongé par le remords. Cependant, il ne fait aucun doute qu'à travers ce film l'auteur a fait passer sa propre expérience et ses souvenirs les plus profonds. C'est ce qui en fait un chef-d'œuvre criant de vérité et le classicisme ou l'académisme que certains critiques lui reprochent est sans doute un moyen d'éviter de sombrer dans un sentimentalisme facile. Tout au long du film, à petites touches, le cinéaste règle le compte à bien des idées reçues et répond aux questions que tout le monde se pose. Grâce à lui, nous avons maintenant une autre image des relations qui ont pu exister entre Juifs et Polonais. Que nous avait-on proposé jusqu'à présent ? Le film de Claude Lanzman, *Shoah*, monté et présenté d'une manière particulièrement tendancieuse, ou le film tiré du livre de Martin Gray (de son vrai nom Marcin Grajewski), *Au nom de tous les miens*, qui montre insidieusement que les Polonais ne voulaient pas fournir d'armes aux insurgés du ghetto de Varsovie à une époque où ils n'en avaient pas eux-mêmes mais qui montre avec complaisance le NKVD – dans lequel le héros s'engage – pourchassant les résistants polonais dans le sillage de l'armée Rouge. D'un côté il y aurait donc les bons Juifs et de l'autre les mauvais Polonais. Les choses ne sont pourtant pas aussi manichéennes que cela, tout n'est pas tout blanc ou tout n'est pas tout noir. La réalité est toujours beaucoup plus nuancée et complexe que ces raisonnements simplistes. Il y a des bons et des mauvais des deux côtés. Dans le film, on voit des Polonais qui veulent dénoncer les Juifs ou s'enrichir sur leur malheur, mais on voit aussi des Polonais qui font tout pour aider les Juifs persécutés en leur fournissant de la nourriture ou en les cachant. Malgré les interdictions et la peine de mort sanctionnant ceux qui venaient en aide

aux Juifs, les Polonais ont été nombreux à le faire comme en témoigne l'institut Yad Vashem à Jérusalem. Sur les 19141 *Justes parmi les Nations* distingués pour avoir sauvé des Juifs pendant la guerre, 5632 sont des Polonais. Et si l'on considère ceux qui ont été exécutés par les Allemands et ceux qui n'ont jamais demandé la distinction, leur nombre est plusieurs fois supérieur. En outre, l'État polonais clandestin avait décrété que tout Polonais dénonçant un Juif aux Allemands serait jugé et condamné à la peine de mort. Contrairement aux idées reçues, Roman Polański nous rappelle qu'il n'y a pas de bonnes ou de mauvaises nations : il y a eu de bons Allemands, des Polonais prêts à venir en aide aux Juifs et des Juifs prêts à collaborer avec les nazis, comme ceux de la police juive du ghetto qui étaient de toute façon voués eux aussi à la mort. Au début du film, le père de Szpilman dit que les Juifs d'Amérique sont riches mais qu'ils ne bougeront pas pour venir en aide aux Juifs d'Europe menacés d'extermination. Cela rappelle ce que raconte Simon Wisenthal dans un livre. Il rapporte qu'un bateau en route pour les États-Unis, rempli de Juifs hollandais fuyant la barbarie nazie, a été obligé de rebrousser chemin et de ramener ses passagers vers l'Europe et une mort certaine car les Juifs d'Amérique, sur qui ils comptaient, avaient refusé de les accueillir. C'est pour condamner ce genre d'attitude que s'est suicidé Szmul Zygielbojm, ancien conseil municipal de Varsovie et de Łódź, dirigeant du Bund et député à la Diète en exil à Londres pendant la guerre. Il s'est donné la mort à l'annonce de la chute de l'insurrection du ghetto de Varsovie pour protester notamment contre le manque de réaction des organisations juives internationales face au génocide de leurs frères, malgré les preuves et les rapports détaillés envoyés clandestinement par la résistance polonaise. J'imagine que mes propos vont provoquer bien des réactions chez mes lecteurs. Je ne cherche toutefois pas à provoquer la polémique. Je suis tout autant outré et scandalisé lorsque j'entends des Polonais dire par exemple que les Juifs veulent vider la moitié de la Pologne de ses habitants pour prendre leur place que lorsque j'entends les Juifs dire que les Polonais têtent l'antisémitisme au sein de leur mère ou lorsqu'on lit dans les manuels scolaires américains que les camps d'extermination étaient polonais. Je veux seulement faire partager les réflexions que m'inspire le très beau film de Roman Polański. C'est un film sans haine même s'il est sans concession pour les mauvais et les méchants. En le regardant, on se demande qu'est-ce qui fait qu'un jour on fait le bien après avoir fait tant de mal. Le cinéaste nous répond que le destin de l'homme est entre les mains de Dieu.



polemiki

ŻYCZENIA KOMISARZA

Z okazji ogłoszenia przez Komisję Europejską raportu rekomendującego przyłączenie do Unii Europejskiej 10 nowych państw, wśród nich również i Polski, komisarz odpowiedzialny za „rozszerzenie” Unii, Guntram Verheugen, poradził życzliwie Polakom, żeby z tej radości napili się sznapsa, ale nie za dużo, tylko najwyższy jeden kieliszek, a potem żywo zabrali się do roboty. Nie ma żadnego powodu, by wątpić w życzliwość tej rady, ale skoro tak, to tym bardziej warto poddać analizie życzenia komisarza, bo wydaje się, że kryją się w nich treści znacznie głębsze, niż wypowiedziane *expressis verbis*.

Niektórzy komentatorzy zwracają nie bez pewnego zgorszenia uwagę na protekcyjny ton życzeń komisarza. Jeśli nawet tak jest, to chętnie zgodziłbym się, że nie odbiega on specjalnie od utrwalo-nych stereotypów. Stereotypy są trwale obecne w Europie i poza nią, a ich charakterystyczną cechą jest to, że lekceważenie przesuwają się z zachodu na wschód, a więc w kierunku przeciwnym do ruchu obrotów Ziemi. Nikt nie zbadał przyczyn tego zjawiska, a przecież niетrudno zauważyć, że Anglicy pogardzają Francuzami, Francuzi pogardzają Niemcami, Niemcy – Polakami, z kolei Polacy lekce sobie wazą Rosjan, a Rosjanie gdzie tylko mogą – wyśmiewają Czukczów. Dalej jest już tylko Pacyfik, więc na Czukczach się kończy. Każdy z tych przejawów lekceważenia ma jakieś pozory racjonalności, a w każdym razie chętnie się po nie sięga. Wracając tedy do komisarza Verheugena, to sprawia on wrażenie, jakby uważał, iż Polacy są lekkomyślni i skłonni do używania trunków.

Powiedzmy sobie szczerze, że komisarz ma pewne podstawy, by tak uważać. Nie jest zresztą ani odosobniony, ani pierwszy. Przed nim uważał tak Winston Churchill i miał rację, bo jakże nie uznać Polaków za wyjątkowo lekkomyślny naród, skoro w 1939 roku nie tylko zaufali angielskim gwarancjom, ale jeszcze „wysłuchawszy zachęty rządu brytyjskiego”, Polska podjęła wojnę z Niemcami? Współcześnie o naszej lekkomyślności świadczy nie tylko wysunięcie w ostatnich wyborach parlamentarnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej do rządu

państwem, jakby nam było za mało PRL-u, ale przede wszystkim świadczą o niej nadzieje, że po zapisaniu się do Unii Europejskiej spadnie na Polskę deszcz złota. Sam komisarz Verheugen próbował te nadzieje rozwiewać i nawet określił rozbudzenie takich oczekiwań przez polskich polityków mianem „działań kryminalnych”.

Nic to jednak nie pomogło; ta przestępcza działalność rozwija się w Polsce w najlepsze. Kiedy trwała jeszcze kampania wyborcza do samorządów terytorialnych, w rządowej telewizji pojawiły się wyborcze filmiki różnych partii. W filmiku Unii Samorządowej, za którą ukrywa się dzisiaj Unia Wolności, grupka młodych ludzi z poważnymi minami rezonuje, że po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zaraz powyjeżdża do ciepłych krajów i tam będzie „realizować się zawodowo”. Taki program ma dla Polski partia „ludzi rozumnych”, więc czegoż wymagać od głupszych? Młodzi eurofile nie mówią, co prawda, jaki to zawód sobie upodobał, ale cokolwiek by to nie było, to nie wydaje mi się, żeby do takiego zawodu przygotowywał akurat licencjat z nauk politycznych. Zatem inaczej, niż lekkomyślnością, takich nadziei i takich programów wytłumaczyć się nie da. Nic więc dziwnego, że i komisarz Verheugen, który z racji swoich obowiązków spotyka się przede wszystkim z eurofilami, wyrobił sobie pogląd o ich nieuleczalnej lekkomyślności.

Jeśli chodzi o skłonność do trunków, to co tu ukrywać - sami wiemy, jak jest. Jednak w odróżnieniu od Rosjan, którzy do mocnych trunków mają już nawet nie skłonność, ale prawdziwą zapamiętałość, nasza skłonność jest raczej łagodna i z punktu widzenia statystyki mieści się w europejskich standardach. Wprawdzie Francuzi mają porzekadło „pijany jak Polak”, ale jestem pewien, że tylko dlatego, bo zapomnieli Kozaków na Polach Eliżeńskich i w ogóle widoku pijanego Rosjanina. Ci, co takie rzeczy widywali, z pewnością zgodzą się ze mną, że kto raz widział, ten nigdy nie zapomni.

Z uwagi jednak na tę naszą skłonność, rada komisarza Verheugena, byśmy z okazji ogłoszenia raportu Komisji napili się sznapsa, byle nie za dużo, sprawia wrażenie życzliwej. Nie tylko dlatego, że może być uznana za dowód jego wyrozumiałości dla naszych słabostek, ale dlatego, że tak naprawdę świadczy o współczującym serduszkach komisarza. Jak wiadomo, nawet po jednym kieliszku sznapsa wszystko wydaje się człowiekowi jakiegoś takiego weselsze. Nawet wejście Polski do Unii Europejskiej na warunkach wynegocjowanych przez rząd premiera Millera, chociaż na trzeźwo budzi zgrozę, po kieliszku, a jeszcze lepiej - po dwóch, wygląda znacznie lepiej. Czy aby nie dlatego komisarz życzliwie poradził nam, byśmy się jednak trochę znieczuliłi przed tym, co nas czeka? Jest to prawdopodobnie tym bardziej, że i rząd Millera w przeddzień wyborów samorządowych obniżył akcyzę na wódkę. Z pewnością liczył na to, że nie tylko cywile, ale i wojskowi skorzystają z obniżki cen, by wytworzyć sobie trochę weselszy obraz świata, dzięki czemu Sojusz Lewicy Demokratycznej i stronnictwa sojusznicze zwiększą swoje szanse wyborcze. Wspominałem o współczującym sercu komisarza, ale skoro sznaps pełni tak ważną funkcję w strategii politycznej rządu premiera Millera, to czy nie może odgrywać podobnie ważnej roli w strategii Unii Europejskiej przed referendum akcesyjnym?

Rąbek tej strategii i to na okres członkostwa uchylił komisarz w drugiej części swojej życzliwej rady. Chodzi o to, żeby zaraz po kieliszku sznapsa Polacy nie tracąc czasu zabrali się do roboty. Trudno oprzeć się w tym miejscu wrażeniu, że przez komisarza Verheugena przemawia doświadczenie pokoleń jego rodaków. Na lekkomyślnych Polaków nie ma przecież lepszego lekarstwa, jak robota. Arbeit macht frei - to hasło również i dzisiaj powinno przyczynić do otwierającej się świetlistej szlaku ku lepszemu jutru w Tysiącletniej Europie. Dobry pracownik, to pracownik wydajny, a wydajność można zachować pod warunkiem umiarkowania przy sznapsie. Inaczej cała koncepcja Tysiącletniej Europy może się zarysować. Jak widać z tej, siłą rzeczy pobieżnej egzegezy, życzenia komisarza Verheugena skierowane pod adresem Polaków, więcej wyjaśniają, niż mówią. A ponieważ, kiedy już nic nie można zrobić, to dobrze przynajmniej wiedzieć, co się dzieje, powinniśmy być mu wdzięczni i za to.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



własnym głosem z Polski

Obejrzałem „Zemstę” Wajdy i nie mogę się powstrzymać, aby nie podzielić się z czytelnikami gorzkim zachwytem nad tym wspaniałym, wyjątkowo polskim dziełem. W kinie Andrzeja Wajdy, zawsze jest jak w teatrze, gdzie najpierw liczy się scenariusz, czyli to, co dramaturg ma nam do powiedzenia, potem są aktorzy, którzy potrafią z mniejszym lub większym talentem dokładnie wyrazić to, co autor chciał powiedzieć, a dopiero na trzecim miejscu jest reżyser i po nim kolejno scenograf, operator itd.

Reżyser Wajda wcale tego przed nami nie ukrywa, że sięga do klasyków z konieczności, gdyż współcześni literaci nie oddają w pełni naszego charakteru narodowego, a przecież to jest istotnym zadaniem wybitnych twórców. Niestety, współcześni pisarze czują się zwolnieni z obowiązków społecznych czy politycznych, ograniczając się do prezentowania swych bohaterów w sferze prywatnej, psychologicznej, ostatnio przeważnie z akcentem na psychopatologię. Natomiast Wajda należy do tego, co prawda już schodzącego ze sceny artystycznej pokolenia, które przede wszystkim w polskości szukało przez cały czas, nawet w pe-er-elu, wartości uniwersalnych i starało się ją całemu światu przekazywać. Wszystkie filmy Wajdy, a „Zemsta” jest już trzydziestym jego dziełem, są na wskroś polskie, opowiadają gorzej lub lepiej, ale raczej lepiej, o tym jacy ludzie mieszkają w naszym kraju, co myślą o swej Ojczyźnie, czego chcą dla siebie i innych, na co mogą i na co nie mogą sobie pozwolić. Marzenia, pragnienia, ambicje Polaków są nie tylko źródłem naszych sukcesów, ale także powodem naszych klęsk i nieszczęść. Jesteśmy narodem dość sówicie wyposażonym w temperament, ale widocznie dlatego właśnie nasze wady narodowe w ostrej rywalizacji z zaletami, częściej wygrywają w okresach, gdy jesteśmy całkiem wolni, niż wówczas kiedy jesteśmy zniewoleni. To nie tylko zwykły zbieg okoliczności, że „Wesele” zekranizował Wajda wtedy, kiedy żyliśmy w półniewoli, a „Zemstę” dopiero, gdy oddychamy pełną pierśią wolności. Wtedy bowiem wszelkie przywary naszego narodu rozkwitają z pełnym wdziękiem i szpecą nam naszą rzeczywistość aż do bólu. Czyż taki Wałęsa mógłby dziś zostać bohaterem narodowym? Co innego Cześnicy i Raptusiewiczze, ci dziś mają się świetnie, czując poparcie tłumów dla swej kłótniowości i złośliwości.

Co prawda domyślam się, że treść „Zemsty” wszyscy dobrze znają, mimo, że nie jest to lektura obowiązkowa w naszych szkołach, lecz pozwolę sobie jednak przypomnieć w dużym skrócie, co Wajda z Fredry na użytek publiczny uczynił. Sztuka ta liczy sobie już ze dwieście lat, ale jest nadal bardzo aktualna, gdyż charaktery Polaków nie zmieniają się tak szybko jak ustroje polityczne. Otóż Cześnik - Gajos znużony długim sporem o stary, zmurszały mur graniczny z Rejtanem - Sewerynem, tak, tak, tym z Paryża, postanawia w swej starczej złośliwości zmusić do małżeństwa swą podopieczną Agatę Buzek, córkę b. premiera z Rafałem Królikowskim, nawiasem mówiąc, chłopakiem ze Zduńskiej Woli, która - dodajmy - leży o jakieś 7 kilometrów od Laskowca i dokąd nasze gospodynie wożą na targ jaja, masło i ekologiczne sery. Na użytek filmu Agata nosi imię Klara, a Rafał mieni się Wacławem. W sztuce się to często zdarza, czasem aktorzy nie tylko imiona, ale i płeć zmieniają. W tym przypadku nic takiego nie ma miejsca, tyle, że to co było zamierzane jako okropna zemsta, okazało się fantastyczną nagrodą, gdyż Rafał z Agatą od dawna się kochali, jak Klara z Wacławem.

A w ogóle mimo, że film mówi o zemście nieudanej, jest wspaniały, szczególnie ze względu na aktorstwo. Aktorzy są świetni. Zapomniałem dodać, że to jest komedia, a w tej dziedzinie mamy ostatnio mnóstwo sukcesów. Jak się ogląda nasz Sejm, albo słucha premiera Millera, nie mówiąc o Kołodce, to naprawdę śmiać się chce. Ażby samemu nie stać się od tego wszystkiego śmieszny, dzisiejszy felieton, na wszelki wypadek, pozwolę sobie na tym zakończyć. Opis komedii wymaga powagi.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

ŚWIAT W EKSTREMALNYCH GODZINACH

Nasz ogląd rzeczywistości i nas samych - nieboraków w niej zanurzonych po uszy - zależy w dużej mierze od nas samych. Wiadomo, dobry nastrój, zły humor, chandra, żona, wiatr halny, stosunek w pracy i medialne „newsy”, notowania na giełdzie i uśmiech dziewczyny - jednym słowem wszelkie człowiecze wzloty i upadki mogą w znaczący sposób zmieniać naszą ocenę wystawianą na bieżąco światu, ludziom, własnemu „ego”, „super...” i pierwotnemu „id” też, a nawet Stwórcy. Do pewnego stopnia rzecz dotyczy się więc wrodzonego optymizmu lub - przeciwnie - pesymizmu, zdolności mniej lub bardziej obiektywnego postrzegania otoczenia i siebie samego, zarówno w kategoriach przestrzennych, czasowych, jak i egzystencjalnych, ale nie tylko. Równie ważne, z naszego, podmiotowego punktu widzenia pozostaje bowiem i... wnioskowanie z wyżej opisanego, mniej lub bardziej zabawnego galimatiasu naszej wiedzy i uczuć o ludziach, świecie współczesnym i perspektywach najróżniejszych, na zasadzie - i co dalej mój dobry człowieku robić z tym fantem. Na przykład jesień, mgliste nastroje, nostalgiczne, brak promieni słonecznych w krótkie listopadowe dni potrafią oddziaływać na naszą we-

getację, jak na zielone roślinki, przynębiająco, ograniczając skłonności do wzrostu... ducha, do snucia dalekosiężnych planów, takich co to - tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga, łam czego rozum nie złamie..., ruszaj bryło..., mierz siły... i jeszcze te skrzydła, co to kiedyś, już strasznie dawno, miała nam usłużnie podać młodość. Gdzieś tak po prawej stronie, w polu mojego widzenia, pięło się coraz wyżej ku górze potężne granitowe wzniesienie pełne szczytów i przepaści. „Ki czort” - pomyślałem stropiony - jakby jakiś leżący rycerz wąsaty i śpiący..., ale zanim zdążyłem oswoić się z tą własną, odkrywczą interpretacją wizji, hen - pod samym wierzchołkiem zwieńczonym metalowym, monumentalnym krzyżem, dostrzegłem niewyraźną, miniaturową z tej odległości jakby postać toczącą przed sobą z niewiarogodnym wysiłkiem ogromny, mityczny wręcz głaz. „Syzyf? a ten tu skąd?” - zacząłem naprędce dedukować, ale moje „wariacje na temat” zaczęły już nabierać cech niebezpiecznej gonitwy myśli. Nagle facet na górze poślizgnął się w jesiennych, mokrych liściach, a toczony przez niego głaz runął w dół porywając za sobą całą kamienistą lawinę... wprost na mnie. Stałem jak wryty, niezdolny do wykonania jakiegokolwiek ruchu, usiłując bezskutecznie wydobyć głos z gardła, wykrzyzczeć jakieś ostrzeżenia, wołanie o ratunek dla świata i pomoc dla mnie też. Jeszcze ostatkiem sił udało mi się jakoś pokonać niemotę i paraliż - zerwałem się na równe nogi z krzykiem na ustach i nagle ogarnęła mnie zupełna ciemność i cisza. Ostrożnie odwróciłem głowę, poma-

łu zaczynała mi wracać świadomość. Niedaleko ode mnie na zielono fosforyzowały wskazówki budzika, była trzecia nad ranem i parę minut. „Psia wachta” przebiegło mi ni stąd ni zowąd skojarzenie. Na szczęście chyba nie obudziłem nikogo z domowników, a może w ogóle nie krzyknąłem, chociaż... pies w kącie pod biurkiem poruszył się niespokojnie. „O Boże - to tylko nocny koszmar, z mora związana pewnie ze zmianą ciśnienia” - pomyślałem z ulgą i odwróciłem się na drugi bok. Za chwilę znowu i znowu - wytrącony ze snu nie mogłem w żaden sposób ponownie zasnąć. Po chwili już wiedziałem, że czeka mnie coś znacznie przykrejszego niż koszmarny sen, niż „psia wachta”... bezsenność przed świtem. Jeszcze walczyłem - ciepłe mleko, otwarte okno, książka, radio, nawet krzyżówka - ale wszystko to na nic. A czas nieubłaganie uciekał - dziesięć, dwadzieścia minut, pół godziny. Aż zaczęły mnie ścigać, jak zwykle w takich chwilach i o tej porze przełomu nocy i świtu najczarniejsze myśli, najgorsze, a nieuniknione scenariusze przyszłości układające się z żelazną logiką w pasma samych nieszczęść, wyjątkowo wrednych zbiegów okoliczności i wrogich, niepocziwych ludzi. Świat walił mi się na głowę, a każdy nowy wątek nieokreślonych myśli niechybnie prowadził do dalszej eskalacji tragedii mojego makro i mikro świata. Byłe dotrwać do dnia, kiedy świat rzeczy i zdarzeń nabierze rozsądnych proporcji.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Indonezja jest największym muzułmańskim krajem na świecie. Nie jest jednak bynajmniej krajem jednolitym ani jednowyznaniowym. Obok większości muzułmańskiej (87%), żyją tu miliony chrześcijan i hindusów. Na archipelagu, złożonym z 13 tysięcy wysp i wysepek, ludność mówi 600 różnymi językami i dialektami. Tradycje etniczne i plemienne są tu bardzo silne, a granice, odziedziczone po byłym holenderskim imperium Indii bardzo sztuczne. Gdyby Indonezja się rozpadła, konsekwencje dla całego południowego wschodu Azji byłyby z pewnością katastrofalne. Widmo rozpadu i katastrofy pojawiło się przed Indonezją niespodziewanie: w sobotę 12 października, gdy na bajecznej wyspie Bali w zamachu na jedną z tamtejszych dyskotek zginęło blisko 200 osób, a ponad 300 innych odniosło rany. Zdecydowana większość ofiar, to byli młodzi turyści z Australii, Wielkiej Brytanii, Singapuru, Niemiec, Francji. Wśród zabitych i rannych znaleźli się także Indonezyjczycy. Trwa śledztwo w celu ustalenia sprawców, którzy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wywodzą się z szeregow sympatyków terrorystycznej

siatki Al-Kaida, odpowiedzialnej za zamachy z 11 września 2001 r. na Nowy Jork i Waszyngton. Jedno na razie jest pewne: Indonezja znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie. Nie tylko dlatego, że okazała się niezdolna do przewidzenia tak poważnego ataku terrorystów i nie zapobiegła zamachom, w których życie straciły setki niewinnych ludzi, ale także dlatego że zamachy te pod olbrzymim znakiem zapytania stawiają jej przetrwanie. Indonezja jest krajem żyjącym w dużej mierze z turystyki, a nietrudno zgadnąć, że po dramacie na Bali, o rozwoju turystyki na archipelagu nie ma co myśleć.

Sytuacja polityczna Indonezji jest niestabilna. Prezydentem kraju jest kobieta - pani Megawati Sukarnoputri, co do wściekłości doprowadza islamistów. Między władzami cywilnymi kraju a armią istnieje silna rywalizacja. Na obrzeżach archipelagu obserwuje się tendencje separatystyczne, w centrum natomiast działają fundamentaliści islamscy. Państwo jest coraz słabsze, jego urzędnicy są skorumpowani, ekonomia w stanie załamania. Trzy czwarte 212 milionów Indonezyjczyków żyje poniżej progu ubóstwa. Bez-

robocie bije wszelkie rekordy. Miejsce nieobecnego państwa - w ubogich dzielnicach miast - coraz częściej zajmują organizacje islamskie. Budują one szkoły, sierocińce, roztaczają opiekę (interesowną) nad młodymi ludźmi. Walczą jednocześnie z tym, co uważają za niemoralne, podpalając takie „miejsca występku”, jak dyskoteki i bary. Organizują napady na ludność chrześcijańską.

Centralną postacią radykalnego islamu indonezyjskiego jest od dziesięcioleci 64 letni w tej chwili Abu Bakar Ba'asir - imam z Jawy. Jego ugrupowanie Jemaah Islamiyah wywodzi się ze zbrojnej organizacji Darul Islam, która w latach 50-ych próbowała przekształcić Indonezję w państwo islamskie. Od wielu lat, Jemmah Islamiyah ma kontakty z Al-Kaidą, a Abu Bakar Ba'asir nigdy nie krył swej osobistej sympatii dla Ussamy Bin Ladena i nienawiści do Stanów Zjednoczonych. Imam z Jawy podejrzewany jest o zorganizowanie masakry chrześcijan na wyspach Moluki w 1999 roku, zamachu na ambasadora Filipin w Dżakarcie w 2000 roku, ataków na kościoły w Dżakarcie i na pociąg w Manili. Jemmah Islamiyah jest też prawdopodobnie odpowiedzialna za krwawy zamach na Bali. Jej przywódca został aresztowany, ale ponieważ zachorował, przesłuchanie odłożono. →→→



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W nakładzie 4,5 tys. egzemplarzy ukazuje się miesięcznik „Kombatant” wydawany przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie. W czasopiśmie m.in. publikowane są artykuły i informacje dotyczące środowisk kombatanckich na obczyźnie. Koszt rocznej prenumeraty za granicą 24 \$. Adres redakcji: Kombatant, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa,



□ Z okazji sierpniowej wizyty Ojca Świętego w kraju Poczta Polska wydała dwa znaczki, bloczek filatelistyczny i pocztówkę.

□ We wrześniu br. blisko stu przedstawicieli Polonii z 20 krajów uczestniczyło w Szczecinie w trzydniowej konferencji „Polska-Polonia – wzajemne oczekiwania”.

WIELKA BRYTANIA

□ W sierpniu i we wrześniu br. w Wrexham Museum w Walii czynna była wystawa pod nazwą „Wolność Polska: Welcome to the Penley Poles”

□ We wrześniu br. w Akademii Sztuk Pięknych w Edynburgu prezentowali swoje prace polscy artyści malarze, plastycy i rzeźbiarze, m.in. Ludwika Ogorzelec z Paryża.

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się interesująca książka Henryki Kozłowskiej pt. „Bez

drogowskazu”. Publikacja przedstawia losy życia autorki od ucieczki z Polski, przez wojsko, Afrykę, Maltę, Florydę i Londyn.

LITWA

□ Polacy są najliczniejszą mniejszością narodową na Litwie i stanowią 6,7 % jej mieszkańców. Na drugim miejscu są Rosjanie, a dalej Białorusini i Ukraińcy.

INDONEZJA

□ Od 1965 misjonarzem w Indonezji jest ks. Czesław Osiecki, kapłan Zgromadzenia Słowa Bożego (werbista); ur. 10 lipca 1932 w Poznaniu. Święcenia kapłańskie: 1957 w Pieniężnie. Wykształcenie: studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie; studia filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim w 1962–1963, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1963–1964, Uniwersytecie Łódzkim w 1964–1965. Nauczyciel angielskiego i polskiego w Niższym Seminarium Duchownym w Nysie w latach 1958–1959; nauczyciel w domu zakonnym w Chludowie k. Poznania 1958–1959. Od 1965 misjonarz w Indonezji. Nauczyciel języka angielskiego i łacińskiego w Niższym Seminarium Duchownym w Todabelu (Mataloko) 1966–1967; prefekt szkoły średniej, nauczyciel religii oraz wikariusz w parafiach: Wangka 1967–1978, Warukia 1978–1981; wikariusz parafii Mangulewa 1981–1982; propagator książek i filmów religijnych w diecezji Ende 1982–1992; uczestnik akcji zalesiania Wyspy Nietoperzy 1992–1997; przełożony nowej placówki Ogród Miłosierdzia (Lengkosambi-Riung) 1997–. Autor artykułów w: «Misjonarzu» (Pieniężno), «Dian» (Ende) oraz publikacji książkowych [w języku polskim (pamiętniki)]: *Przeżycia i wrażenia misjonarza z wyspy Flores* (Warszawa 1971), *Misjonarz na wyspie Flores* (Warszawa 1982), *Śtote dni na Flores* (Warszawa 1986), *Pod upalnym słońcem Flores* (Warszawa 1989), *Pod Krzyżem Południa* (Warszawa 1989), *Z Chrystusem na krzyżowej drodze* (Pallotinum 1992), *Odmawiajcie różaniec* (Pallotinum 1992), *Pamiętnik 1985–1986* (Pallotinum 1994), *Pamiętnik 1990–1991* (Pieniężno 1994), *Pamiętnik 1995–1996* (Górna Grupa 1998), *Pamiętnik 2000* (Górna Grupa 2000); [w języku indonezyjskim]: *Pergilah Lagi kepada St. Yoset* (Ende 1989), *Satu menit dengan Tuhan* (Ende 1989), *Berdoalah Rosario* (Ende 1990), *7 Jalan Salib* (Ende 1990), *Malaikat* (Ende 1995), *Ratu Damai dari Medjugorje* (Ende 1995), *Katekismus Komuni Per*

tama (Ende 1996). Od 1967 prowadzi akcję wspierania biednych i sierot.

FRANCJA

□ Do 22 listopada Galerie Nicole Ferry (57, quai des Grands Augustins, 75006 Paris) zaprasza na wystawę Bogdana Karczowskiego, artysty mieszkającego i tworzącego od lat we Francji.

USA

□ Ponad 3 tys. uczestników wzięło udział w tegorocznych dożynkach w Chicago zorganizowanych przez Związek Klubów Polskich.

□ Dwóch młodych polskich hakerów dostało się do komputerów amerykańskiej agencji kosmicznej NASA. Prokuratura prowadzi śledztwo na podstawie doniesienia złożonego przez amerykańską ambasadę. Sygnały, że trop prowadzi do hakerów z Polski, wpłynął za pośrednictwem Interpolu z Norwegii i FBI (PAP).

□ Pierwszym biskupem Polakiem w Stanach Zjednoczonych był Paweł Piotr Rhode urodzony w 1871 w Wejherowie. Święcenia kapłańskie: 1894; sakra biskupia: 1908 w Chicago. Studia ukończył w Kolegium oo. Jezuitów św. Ignacego w Chicago oraz w Seminarium Duchownym św. Franciszka w Milwaukee. Wikariusz polskiej parafii św. Wojciecha w Chicago; wikariusz, a następnie proboszcz parafii św. Michała w Chicago; biskup pomocniczy w Chicago 1908–1915; biskup ordynariusz diecezji Green Bay 1915–1945. Założyciel i prezes Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Stanach Zjednoczonych 1912. Zmarł 3 marca 1945 w Green Bay.

CHILE

□ W br. w Chile odbyło się wiele uroczystości z okazji 200. rocznicy urodzin naszego rodaka Ignacego Domeyki (1802–1889), inżyniera górnictwa i geologa, który od 1838 pracował w tym kraju. Był profesorem kolegium górniczego w La Serena i uniwersytetu w Santiago. Organizator górnictwa, szkolnictwa wyższego i służby meteorologicznej. Twórca mapy geologicznej Chile. Imieniem Domeyki, m.in. nazwano miasto i pasmo górskie w Andach. Poczta Polska z okazji rocznicy wyemitowała okolicznościowy znaczek i kopertę FDC.

→ Zarówno Jemmah Islamiyah, jak Abu Bakar Ba'asir od lat znajdują się na czarnej liście Waszyngtonu. Stany Zjednoczone wydają rocznie około 50 milionów dolarów, by pomóc Indonezji w zwalczaniu radykalnych, zbrojnych organizacji islamskich. Zamach na Bali jest dowodem, że nie jest to działanie wystarczające.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



VIVAT UNIVERSITAS VRATISLAVIENSIS!

300-lecie uniwersytetu Wrocławskiego! 15 listopada 2002 r. Wrocław obchodzi uroczyste 300-lecie fundacji swojego Uniwersytetu, którego dzieje mają kompleksowy i dramatyczny charakter.

Pierwsza próba fundacji uczelni sięga początków XVI wieku, kiedy król Węgier i Czech, Władysław II Jagiellończyk, podpisał Bullę fundacyjną „generale litterarum gymnasium” (1505), mającą zawierać cztery fakultety: teologii, prawa, medycyny i filozofii. Wskutek protestu władz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wobec papieża Juliusza II ówczesna inauguracja nie była możliwa. Właściwy początek Uniwersytetu miał więc miejsce dopiero dwa wieki później, gdy cesarz Leopold II Habsburg dokonał aktu fundacyjnego *Academia Leopoldina* podpisując tzw. Złotą Bullę 21 października 1702 r. Trzeba zaznaczyć, że powstanie uczelni było wynikiem kilkuletnich wysiłków zakonu jezuitów, którzy osiedlili się na Dolnym Śląsku na początku XVII wieku. Ich akcja misyjna w ramach walki z Reformacją stanowiła więc ważny element w akademickim krajobrazie Wrocławia zdominowanego przez protestantyzm. Nowy Uniwersytet rozpoczął rok akademicki w dniu 15 listopada 1702 r., posiadał dwa fakultety, teologiczny i filozoficzny. Jednak fakt kasacji zakonu jezuitów w 1773 r. stanowił moment okresu kryzysowego w historii uczelni.

Ponowne odrodzenie nastąpiło w 1811 r. decyzją króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, który przeniósł do Wrocławia protestancką akademię, *Viadrina*, powstałą w 1506 r. we Frankfurcie nad Odrą. Nowa uczelnia we Wrocławiu posiadała fakultety prawa, medycyny, filozofii i teologii... o ekumenicznym charakterze katolicko-ewangelickim. Wiek XIX zaznaczył się rozwojem uczelni, atrakcyjnej dla młodzieży czeskiej i polskiej, szczególnie z regionów Śląska i Wielkopolski, nie posiadających w okresie zaboru pruskiego własnych akademii. Poważnym ciosem dla polskość uniwersytetu były lata 1933-39, kiedy wskutek dyktatu hitlerowskiej relegowano polską kadrę i studentów. Lata drugiej wojny światowej zaznaczyły się ogromnym zniszczeniem Wrocławia (70%) i kompleksu Uniwersytetu, które wynikiem Konferencji Poczdamskiej w sierpniu 1945 r., przyznano Polsce. Lwów, jeden z największych polskich centrów kultury i nauki ze słynnym polskim Uniwersytetem Jana Kazimierza (1661-1945) wskutek dyktatu Stalina pozostał wówczas w granicach sowieckiej Ukrainy. Ten fakt bez precedensu stanowił bolesny cios dla polskiej kultury i nauki. Kadry naukowe i studentów uczelni we Lwowie zmuszono do eksodusu. Nowy feniks akademicki powstał więc w polskim Wrocławiu decyzją nowych władz w sierpniu 1945 r. Uniwersytet Wrocławski rozpoczął symbolicznie nowy rok akademicki 11 listopada 1945 r., a jego pierwszym rektorem

został ostatni rektor polskiego uniwersytetu we Lwowie, Stanisław Kulczyński. W 1950 r. we Wrocławiu powstała Akademia Medyczna, a rok później - Politechnika i Akademia Rolnicza. 300 lat Uniwersytetu Wrocławskiego stanowi więc historyczną symbiozę polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1661-1945) i niemieckiej uczelni (1702-1945). Uniwersytet Wrocławski liczy dziś 8 wydziałów, posiadających 51 instytutów naukowych, zatrudniając ponad 3 tys. pracowników naukowych (448 profesorów). Liczba studentów sięga obecnie ponad 43 tysięcy, o których aktywności świadczy liczba 74 stowarzyszeń i 19 organizacji. Wrocławska uczelnia szczyci się bogatą biblioteką uniwersytecką, zawierającą ponad trzy i pół miliona woluminów, a liczba naukowych publikacji sięga ponad 3500! Kompleks Uniwersytetu nad Odrą zawiera perły architektury barokowej: Kościół Uniwersytecki, Aula Leopoldina,



Oratorium Marianum. Bogate są także zbiory Muzeum Uniwersytetu posiadające oryginalne insygnia rektorskie i tzw. Złotą Bullę fundacji (*Aurea Bulla Foundationis Universitatis Vratislaviensis*) z 1702 r. Wśród wielu doktorów honorowych uczelni spotyka się nazwiska wybitnych badaczy (Karol Darwin, John Stuart Mill), artystów (Johannes Brahms, Tadeusz Różewicz, Jerzy Grotowski), polityków (Roman Herzog, Vaclav Havel). Niektórzy spośród absolwentów i profesorów niemieckich uniwersytetu we Wrocławiu zostali laureatami nagrody Nobla: Max Born (fizyka), Theodor Mommsen (literatura), Fritz Haber (chemia), czy Paul Ehrlich (medycyna).

Piękne barokowe wnętrza Auli Leopoldina i Oratorium Marianum stanowią miejsca wielkich wydarzeń artystycznych goszcząc w swojej historii wybitnych muzyków: Niccolò Paganiniego, Ferencza Liszta, Antona Rubinsteina, Edwarda Griega, Ignacego Paderewskiego, Henryka Wieniawskiego. Johannes Brahms jest autorem słynnej Uwertury Akademickiej,



której finał *Gaudeamus igitur* stał się hymnem wszystkich uczelni! Bogactwo życia muzycznego Wrocławia to także oczywiście słynny międzynarodowy festiwal *Vratislavia Cantans*, którego wielkie koncerty goszczą w murach Uniwersytetu, posiadającego także świetny akademicki chór *Gaudium* i orkiestrę *Ricordanza*.

300-lecie Uniwersytetu Wrocławskiego stało się okazją do konferencji pt. *European transformation. Problems and Prospects of Higher Education of the Central European Countries* w paryskiej siedzibie UNESCO w dniu 10 października b.r., którą zorganizowano przy współpracy komisji narodowych Polski, Czech, Niemiec i Austrii. W konferencji uczestniczyli m.in. prof. Zdzisław Latajka, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, ponadto Koichiro Matsuura, aktualny dyrektor generalny UNESCO oraz prof. Henryk Ratajczak, dyrektor Stacji PAN w Paryżu. We Wrocławiu odbędzie się cykl uroczystych obchodów 300-lecia Uniwersytetu, czemu towarzyszy edycja pięknej monografii historii Wrocławia pt. *Microcosm. Portrait of a Central European City* autorstwa wybitnego historyka brytyjskiego z Uniwersytetu w Londynie i Oksfordzie, Normana Davisa, przy współpracy historyka i germanisty Rogera Moorhouse'a (książka ukazała się w kilku wersjach językowych). *Gaudeamus igitur... Vivat Universitas Vratislaviensis!*

DARIUSZ DEUGOSZ

Tekst poświęcam pamięci zmarłej niedawno prof. Karoliny Lanckorońskiej, wybitnej historyka i dobrodzieja polskiej kultury na Obczyźnie oraz wszystkich profesorów i studentów polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, którego spadkobiercą jest dzisiejszy Uniwersytet Wrocławski.

EUROPA UNIWERSYTET VIADRINA

Początki Europejskiego Uniwersytetu Viadrina sięgają 1506 r., wtedy powstał pierwszy uniwersytet Alma Mater Viadrina (1506-1811). Wznowienie działań uczelni datuje się na 15 lipca 1991. Oficjalne otwarcie odbyło się 6 września 1991, ale pierwszy rok akademicki rozpoczął się dopiero 19 października 1992. Ważnym momentem w dziejach uniwersytetu jest z pewnością Niemiecko-Polska Nagroda przyznana w 1995 r. wspólnemu projektowi Viadriny i Collegium Polonicum z Uniwersytetem Poznańskim (wręczona przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec, Władysława Bartoszewskiego i Klaus Kinkel).

Viadrina współpracując z uniwersytetami partnerskimi, z racji swojego położenia geograficznego, odgrywa specyficzną rolę pomostu łączącego wschodnią i zachodnią Europę. Głównymi atutami Viadriny są małe grupy seminaryjne, opieka naukowa nad każdym ze studentów, bezpośredni kontakt z słuchaczami z profesorami. W bliskiej przyszłości na Viadrinie studiować będzie 5000 studentów. Ważną częścią składową idei reaktywowania uniwersytetu jest niemiecko - polska współpraca. Jedną trzecią miejsc na uczelni przyznano studentom z Polski. Duża liczba słuchaczy przybyłych z blisko 40 państw wpływa na atmosferę uniwersytetu, tworząc klimat porozumienia i otwartości - gotowości do dialogu. Sytuacja taka pozwala studentom doświadczać bogactwa różnorodności odrębnych kultur, co stanowi o europejskości uczelni w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zajęcia odbywają się oczywiście w języku niemieckim, z małymi wyjątkami, np.: angielskim, polskim, hiszpańskim, czy francuskim.

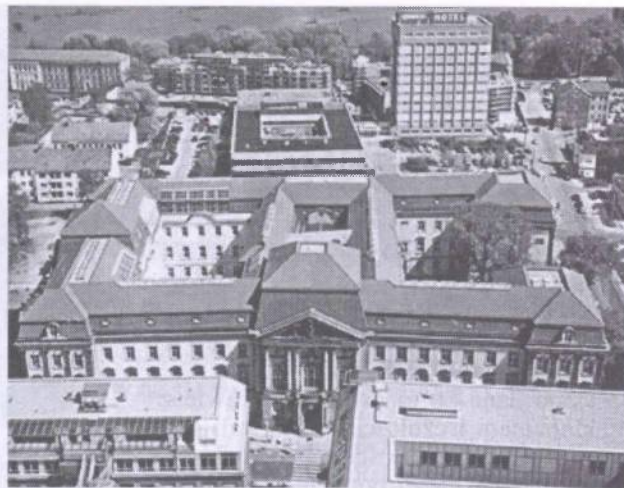
Na 16 kierunkach studiów w obrębie trzech wydziałów - prawa, ekonomii i kulturoznawstwa - szczególną rolę odgrywają ich międzynarodowe konotacje.

Większość studentów mieszka w nowoczesnie urządzonej domach akademickich, należących do administracji studenckiej we Frankfurcie i Słubicach - po polskiej stronie Odry.

Sam Frankfurt nad Odrą jest miastem granicznym, prawa miejskie otrzymał w 1253 r. Po polskiej stronie Odry leżą Słubice - dawne przedmieścia Frankfurtu. W ostatnich latach Frankfurt zmienił swoje oblicze, stał się bardziej atrakcyjny, także dla młodych ludzi. Stało się to dzięki powstaniu Centrum Kultury Kleista, koncertom tutejszej Orkiestry Państwowej, kabaretom, kinom, Galerii Młodej Sztuki i Muzeum Viadrina. Frankfurt ma jeszcze jedną „perłę” - Piękną Helenę - ogromne jezioro położone u bram miasta, otoczone ośrodkami czasowymi.

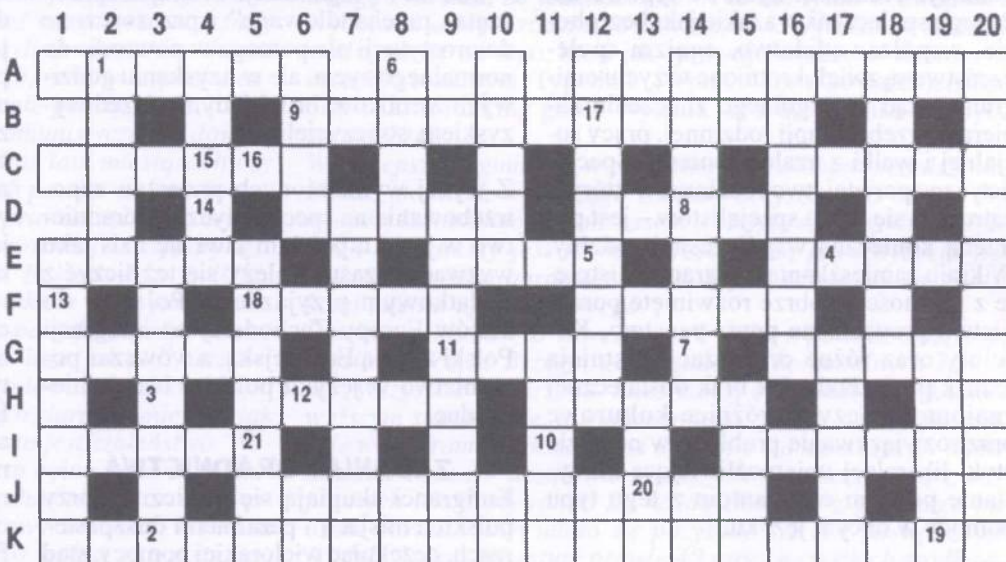
Także sąsiadujące z miastem polskie Słubice - połączone z Frankfurt nad Odrą mostem - mają wiele do zaoferowania. A zatem Frankfurt nad Odrą nie jest tylko miastem kolejek samochodowych do Polski, ale i miasteczkiem, gdzie można dobrze żyć i studiować. Stolica Niemiec - Berlin - znajduje się w odległości 80 km, a pociągi regionalne kursują na tej trasie co pół godziny.

EWELINA SKUCIŃSKA



Informacje uzupełniające na temat studiów, uniwersytetu, miasta i podania o przyjęcie. można uzyskać pisząc na adres: Europa Uniwersytet Viadrina Frankfurt (Oder); Poradnictwo dla studentów PF1786 D-15207 - Frankfurt (Oder) - Niemcy
Tel. +49/335/55 34 4444; fax +49/335/55 34 4369; E-mail: study@euv-frankfurt-o.de

KRZYŻÓWKA DZIĘKCZYNNA - PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -



Poziomo: **A-1.** Czyn Judasza; **A-16.** Od niej „rozum krótki”; **B-6.** Zbiór modlitw; **C-1.** Łagodny stok góry; **C-16.** Statek „na wiosła”; **D-6.** Jeden z dwu narządów organizmu wytwarzających moc; **D-12.** Cyrkowa scena; **E-1.** Bezbarwny lub żółtawy minerał używany w jubilerstwie jako kamień szlachetny; **E-9.** Część czapki wojskowej; **E-16.** Komora powietrzna koła samochodu; **F-5.** Alfred (1833-96), wynalazca dynamitu, fundator nagrody swego imienia; **F-12.** Kuchenny toporek; **G-1.** Jeden z grzechów głównych; **G-9.** Dziwo, lub potocznie o niezwyklej piękności; **G-16.** Pręt łączący elementy budowli, kotew; **H-5.** Płyn; **H-11.** Wierzchnia szata liturgiczna; **I-1.** Przedmiot; **I-15.** Wczesna Msza adwentowa; **J-5.** Np.: Święty Łukasz; **K-1.** Ukraiński taniec ludowy; **K-15.** Tytuł kanoników wyższej rangi w Kościele katolickim.

Pionowo: **1-E.** Tasak; **2-A.** Antonim zła; **3-E.** Modlitwa; **4-A.** Zorganizowane działania bojowe; **5-E.** Niejeden w kolekcji filatelisty; **6-A.** Kończy pacierz; **7-D.** Przedmiot symbolizujący jakąś ideę, pojęcie, czynność; **8-A.** Potocznie o porażeniu słonecznym; **9-D.** Zbroja kolcza (bojowy strój rycerza); **10-A.** Rzymski prefekt Judei, który w 30 r. skazał Jezusa na ukrzyżowanie; **11-G.** Sir Artur Conan (1859-1930), pisarz, twórca postaci Sherlocka Holmesa; **12-A.** Pracownik redakcji; **13-H.** Miasto w woj. opolskim; **14-A.** Przekształcenie, odwrócenie, wywrócenie na zewnątrz; **15-H.** Okrętowe schodki; **16-A.** „Wkładana” wstawka; **17-G.** Na nodze narciarza; **18-A.** Potocznie o dodatkowych świadczeniach otrzymywanych z tytułu pełnionej funkcji; **19-G.** Wóz procesyjny z posągami bóstwa w hinduskich ceremoniach religijnych; **20-A.** Stan w USA ze stolicą w Montgomeri.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)

ŻYCIE RODZINNE

- Redaguje zespół z Hamburga -

NIEZWYKŁY DAR - MAŁŻEŃSTWO

Małżeństwo jest dane po to, by mąż i żona mogli się wspierać i pomagać sobie dochowując jeden drugiemu wierności w dostatku i biedzie, w smutku i w radości zdrowiu i w chorobie.

Jest ono dane po to, by małżonkowie z upodobaniem i czułością poznawali siebie wzajemnie w miłości i aby, dzięki radości małżeńskiego pożycia, umacniali jedność serc.

MARY HATHAWAY



PORADNICTWO RODZINNE WYZWANIEM CZASU

Wysokie wymagania świata pracy czynią współżycie rodzinne coraz trudniejszym. Wobec liberalnego „ducha czasu” rodzina staje się bezbronna i wymaga pomocy. Trudności życiowe typowe dla danego społeczeństwa takie jak: bezrobocie, współzawodnictwo, egoizm społeczeństwa są z wielokrotnością w życiu emigranta, stąd szczególnego znaczenia nabiera potrzeba terapii rodzinnej, pracy socjalnej i walki z uzależnieniami. Specjalistyczne poradnictwo rodzinne, w którym zatrudnia się wielu specjalistów – jest potrzebą konieczną współczesnej rodziny. W kraju zamieszkania emigrantów istnieje z pewnością dobrze rozwinięte poradnictwo prowadzone przez państwo, Kościół oraz różne organizacje. Istnieją jednak przeszkody, jak brak dostatecznej znajomości języka, różnice kulturowe oraz rozwiązywanie problemów na bazie etyki liberalnej uniemożliwiającej korzystanie polskim emigrantom z tego typu pomocy w obcym języku.

DLACZEGO PORADNICTWO W JĘZYKU POLSKIM?

- Niestety, często nawet długoletni emigrant w skomplikowanych sprawach nie potrafi i nie chce wyrazić się w języku obcym. Dla kogoś, kto zna język powierzone, jest to zupełnie niemożliwe.
- Istniejąca bariera kulturowa niekiedy nawet nie pozwala francuskiemu czy niemieckiemu specjalistom zrozumieć problem pacjenta pochodzącego z innego kraju.
- Powstają też wątpliwości, czy poradnictwo w krajach zachodnich idzie w dobrym kierunku? Czy rozwiązania na bazie etyki liberalnej nie wyrządzają szkód?

Z OBSERWACJI W NIEMCZECH:

- * Nauczania metod naturalnego planowania rodziny nie ma w ogóle w siatce zajęć poradni rodzinnych;
- * Kursy przedmałżeńskie w Kościele ewangelickim są de facto kursami popraw-

nej komunikacji międzyosobowej;

* Terapię w ostrym konflikcie małżeńskim reklamuje się pod hasłem „jak się bezboleśnie rozwieść”;

* „Covra” – organizacja broniąca dziewczęta „przehandlowane” i przeznaczone do prostytucji nie pomaga w powrocie do normalnego życia, ale w uzyskaniu godziwych zarobków, broni jedynie przed wyzyskiem stręczycieli.

Z wyżej wymienionych przyczyn zapotrzebowanie na specjalistyczne poradnictwo w języku polskim jawi się dziś jako wyzwanie czasu. Należy się też liczyć z dodatkowym przyjazdem Polaków do krajów Europy Zachodniej po integracji Polski z Unią Europejską, a wówczas poradnictwo w języku polskim będzie niezbędne.

ZADANIA PORADNICTWA

Emigranci skupiają się najliczniej przy polskich misjach - parafiach i duszpasterzach, oczekując wielorakiej pomocy, stąd wypływa kilka zadań dla emigracyjnego duszpasterstwa rodzin.

1. Pierwszym zadaniem będzie troska duszpasterska z posługą sakramentalną, katechumenatem oraz pomocą w urzeczywistnianiu powołania chrześcijańskiego parafian.

2. Ważne jest równocześnie poradnictwo socjalne, finansowe i prawne dotyczące konkretnego życia osób, które w nowych warunkach czują się zagubione, nieprzystosowane czy niezdolne do samodzielnego funkcjonowania. Zgłaszający się do księdza pytają o swoje prawa, kursy języka, polskich tłumaczy, prawników, lekarzy czy polskie firmy transportowe. Osoby pokrzywdzone przez urzędy zgłaszają się po pomoc w pilotowaniu spraw sądowych itp. Turyści szukają mieszkania, pracy...

3. Psychologia komunikacji to następne zadanie poradnictwa rodzinnego. Profilaktyka konfliktów poprzez pomoc rodzi-

nie w zachowaniu rozwoju więzi emocjonalnej, a więc szkoły komunikacji interpersonalnej, tzw. „dialogi małżeńskie” pozwoliłyby zażegnać niejedną stan zagrożenia rozwodem.

4. Dalszym, koniecznym dziś zadaniem poradnictwa jest pomoc terapeuty w sytuacjach konfliktowych, kryzysowych czy uzależnień. Ludzie uwikłani w kryzysy, jakie przynosi życie na emigracji, często szukają pomocy psychologa, który podpowie im pozytywne rozwiązanie konfliktu.

5. Poradnictwo pedagoga w sprawach wychowawczych jest jak najbardziej pożądane. Po pomoc zgłaszają się szczególnie rodzice w obliczu porzucenia wartości chrześcijańskich przez dojrzewającą młodzież, przedwczesnego odejścia z domu rodzicielskiego młodego pokolenia.

6. Pomoc indywidualna duszpasterza i psychologa jest nieodzowna w problemach osobistych ludzi, dotyczących węzłowych decyzji życiowych, przeżywanych niekiedy jako katastrofy, np. rozwód, odejście dzieci w związku niesakramentalne, odejście członka rodziny do sekty, problemy światopoglądowe i inne.

7. Istotnym zadaniem poradnictwa rodzinnego jest pomoc małżeństwom w podjęciu odpowiedzialnego rodzicielstwa przez liczące się z naturą „gospodarzenie” płodnością. Ten styl życia wymaga zaangażowania się samych małżonków oraz pomocy nauczycieli metod Naturalnego Planowania Rodziny. Wagę tej sprawy trafnie ujął Rudolf Ehemann uważający, że zranioną cywilizację, w której głęboko tkwimy, uleczyć może jedynie Naturalne Planowanie Rodziny. W Niemczech szkoleniem i zaangażowaniem w odpowiedzialne rodzicielstwo zajmują się tylko dwie instytucje: Instytut Röttera z Biberbach i Zespół Roboczy z Kolonii, stąd mamy sytuację, że np. w prawie dwumilionowym Hamburgu nie ma poradni rodzinnej, w której można by się nauczyć odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Przy prężnie działających niektórych parafiach polonijnych, wzorem przykościelnych Poradni Rodzinnych w Polsce, istnieje dwujęzyczne Poradnictwo Rodzinne, głównie „okołosakramentalne”, obejmujące kursy przedmałżeńskie, kursy metod Naturalnego Planowania Rodziny, spotkania z młodymi rodzicami przed chrztem, młodzieżą oraz dla osób skierowanych z konfesjonu. Aby realnie pomagać pukającym do drzwi polskich parafii na obczyźnie, trzeba rozwinąć siatkę specjalistycznych poradni rodzinnych z doradcą rodziny, psychologiem, pedagogiem, pracownikiem socjalnym itp. Nadszedł czas powołania specyficznych form polskojęzycznego poradnictwa przy wszystkich polskich placówkach duszpasterskich w kraju osiedlenia, aby stać się podporą dla szukających pomocy. Nadszedł czas Kościoła „pomagającego” obok Kościoła „nauczającego”.

GRAŻYNA KOSZAŁKA



o czym piszą inni w Polsce

Jednym z ciekawszych krajowych czasopism (co prawda publikuje nierzadko aż nadto kontrowersyjne artykuły) jest gdański „Przegląd Polityczny”. Polecamy go, gdyż ostatnia jego edycja przynosi porcję głębokich analiz współczesnej panoramy życia politycznego i społecznego w Polsce, osadzając ją w szerszym, historycznym tle. Autorzy publikacji nie uciekają od trudnych tematów i choć, najogólniej mówiąc, sprzyjają opcji solidarnościowo - niepodległościowej i zajmują klarowną postawę antykomunistyczną, nie szczędzą słów uargumentowanej krytyki pod adresem własnego obozu politycznego. W najświeższym wydaniu „Przeglądu Politycznego” (nr 56) poruszane są między innymi następujące problemy: nowoczesny Polak na rozstajach, środkowoeuropejskie kłopoty z przeszłością, kształty jutra. Wybraliśmy fragment rozważań publicysty Piotra Wierzbickiego, znanego z oryginalnych poglądów:

Myśl, jaką miałem do zaproponowania polskim inteligentom, siedzącym pod butem stanu wojennego, była prosta – kochani, zamieść pleśń te wieńce, obmyślcie program budowy niepodległej Polski. Moje rozumowanie było takie: problem zniesienia cenzury nie istnieje, to się zlikwiduje w ciągu jednego dnia, tu nie trzeba nic wymyślać; problem wprowadzenia partii politycznych - trochę to dłużej potrwa, ale też dokładnie wiadomo, jak to zrobić - w parę miesięcy będziemy mieli w Polsce system wielopartyjny. Prawdziwego namysłu wymaga coś innego, coś czego nikt wcześniej nie zrobił ani w Polsce, ani na świecie, czyli zbudowanie od zera wolnej gospodarki. Przede wszystkim po to, żeby w wypadku cudownego odzyskania niepodległości kraj nie pogrążył się w kryzysie, żeby nie było tak, że do bałaganu komunistycznego dojdzie jeszcze bałagan niepodległościowy i po iluś tam miesiącach czy latach społeczeństwo w wolnych wyborach powie: wolimy komunizm od tego, co nam tu proponujecie. Co prawda byłem złym prorokiem, ale zawsze prorokiem. Wszystkie prawdziwe kłopoty dzisiejszej Polski biorą się dokładnie z tego, że kiedy odzyskaliśmy niepodległość, wiedzieliśmy wszystko z wyjątkiem tego, jak zbudować kapitalistyczną gospodarkę. Nikt nie potrafił zaproponować czegoś poza frazesem, że wszystko się rozwiąże, jak nasi, uczeni ludzie przejmą zakłady pracy i będą kontrolować dyrektorów - to była teza Wałęsy. Wszystko to okazało się bzdurą. Pamiętam, jak kiedyś próbowałem Wałęsę tłumaczyć, że to jest szaleństwo. Wałęsa słuchał z zainteresowaniem. Bardzo to była ciekawa, znakomita rozmowa, to ogromnie inteligentny człowiek, ale zrobił swoje... W historii Polski naród, przyciszony, zwykle czekał, w PRL-u też czekał, a kiedy przyszła okazja, żeby coś zrobić, to trzystuosobowa elita demokratycznej opozycji zmieniła się w setki tysięcy współpracowników podziemia. Teraz powracają pretensje - co się z tym stało, każdy robi własne interesy, gdzie solidarność? Moja odpowiedź jest taka: chwileczkę, jak długo można wymachiwać sztandarem na barykadzie? Cele zostały mniej więcej osiągnięte, trudno od ludzi wymagać, żeby nadal szaleli w sytuacji, która akurat szaleństwa nie wymaga. Może znów przyjdą straszne czasy i znów jakaś elita będzie się chciała przeciwstawić złu, a naród się przyczai, po czym, gdy nadejdzie okazja, to przemówi.

Jak wygląda przeciętna polska rodzina, na tle przeciętnej rodziny krajów zachodniej Europy? Z analizy przygotowanej przez kilka ośrodków badań społecznych w Polsce (GUS, OBOP, Eurostat) ukazuje się bardzo intrygujący obraz. Rezultaty tych badań opublikowano w magazynie „Gazety Wyborczej” (nr z 17 października). Wybraliśmy z nich dane ukazujące – porównawczo – przeciętną rodzinę polską i francuską (od urodzenia po śmierć). Oto one:

- zgony niemowląt na 1000 urodzeń: Polska - 8,8; Francja - 4,8.
- odsetek osób uczących się w wieku 18-24 lat (szkoły wyższe): Polska - 19; Francja - 30.
- średnie miesięczne wynagrodzenie brutto w przemyśle i usługach (w euro): Polska - 415; Francja - 2127.

- przyrost naturalny na 1000 ludności: Polska - 0; Francja - 3,4.
- licealiści uczący się j. angielskiego: Polska - 90,6; Francja - 99.
- odsetek zatrudnionych w rolnictwie: Polska - 18; Francja - 4,3.
- stopa bezrobocia: Polska - 19,9%; Francja - 8,9%.
- odsetek palących codziennie: Polska - 30; Francja - 38,3.
- średni wiek kobiet zawierających pierwsze małżeństwo: Polska - 23,3; Francja - 27,6.
- średnia oczekiwana długość życia urodzonych w 1999: kobiety: Polska - 77,5 lat; Francja - 78; mężczyźni: Polska - 68,8 lat; Francja - 70.
- liczba rozwodów na 1000 małżeństw: Polska - 191,5; Francja - 409.
- przyczyny zgonów na 100 tys. ludności: nowotwory: Polska - 169,9; Francja - 192,3 (kobiety); Polska - 242,5; Francja - 310,7 (mężczyźni); choroby układu krążenia: Polska - 506,2; Francja - 305,3 (kobiety); Polska - 502,9; Francja - 272,6 (mężczyźni).

W ostatnich tygodniach szczególnie ostro ukazała się słabość władzy SLD, która w pierwszym roku rządów próbowała budować swój wizerunek na totalnej krytyce poprzedniego rządu oraz na rewindykacjach metod rządów PRL-u. Król okazał się nagi! Miller i towarzysze doprowadzili kraj do poważnego kryzysu politycznego, który najsilniej i najwyraźniej ujawnił się na forum parlamentarnym. Warto jednak zwrócić uwagę i na fakt, że jednocześnie - i to nie tylko w związku z wyborami - rośnie znaczenie samorządów. Wyraźnie widać, jak wiele zależy od tego, kto i jak sprawuje władzę w terenie, na szczeblu lokalnym. Tygodnik „Wprost” (nr z 20 października) przedstawił ranking gmin. Wyłania się z niego kilka ważnych spostrzeżeń:

W najlepszych gminach w prywatne ręce oddano przedszkola, żłobki, stołówki, wodociągi, zakłady oczyszczania miasta czy miejską komunikację. Tymczasem w najgorszych gminach majątek komunalny jest lennem urzędników, prywatyzacja jest traktowana jako ograniczenie władzy, a urzędnicy są syndykami mienia upadłościowego.

Patent na sukces – to inwestycje. W 1997 r. powódź zniszczyła najstarszą część Brzegu, gdzie stało 20 komunalnych kamienic. Wszystkie wyburzono. Mieszkańcy otrzymali mieszkania o wyższym standardzie, a władze miasta zyskały atrakcyjne parcele w centrum. Większość wsi w gminie ma kanalizację. Wybudowano basen – uczniowie młodszych klas korzystają z bezpłatnych lekcji pływania. Za każdą złotówkę z gminnego budżetu burmistrzowi udało się pozyskać 1,5 zł z zewnętrznych źródeł. Gmina inwestuje prawie 40 proc. wszystkich środków. Kolejny patent na sukces – to turystyka. Władze Krościenka nad Dunajcem, chcąc rozwijać turystykę, najpierw zainwestowały w ochronę środowiska. Wybudowano nowoczesną oczyszczalnię ścieków (położono 15 km sieci kanalizacyjnej). W 1999 r. utworzono Stowarzyszenie Agroturystyczne Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne, które odpowiada za podniesienie standardu usług turystycznych. Efekty są już widoczne – liczba turystów wzrosła trzykrotnie.

Gminy z listy najgorszych są w większości zarządzane przez ludzi startujących do wyborów pod szyldami lokalnych, często egzotycznych koalicji bądź przedstawicieli lewicy. Aż 70 proc. prezydentów, burmistrzów i wójtów najgorszych gmin nie ma doświadczenia w zarządzaniu, a ponad 80 proc. z nich pracowało w administracji w czasach PRL.

Dla dopełnienia tematu przedstawiamy najlepsze i najgorsze gminy krajowe. Dziesiątka najlepszych gmin w Polsce (wg zajmowanego miejsca) przedstawia się następująco: Tarnowo Podgórne, Jerzmanowa, Rewal, Łęknica, Sitkówka – Nowiny, Ostrów, Mielno, Kleczew, Bogatynia, Warszawa Białoleka. Dziesiątka najgorszych gmin to: Markusy, Olszanka, Domaszowice, Radziemice, Ciechocin, Świerczów, Chojnów, Marianowo, Zakroczym, Poręba.



Polacy na Zachodzie

POZWÓLMY SIĘ PRZENIKNAĆ TAJEMNICOM ŚWIATŁA

Polonijna Kapituła Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja wybrała mnie do wręczenia „Medalu Wdzięczności” Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, w 24 rocznicę wyboru na stolicę Piotrową. Mieliśmy tam pojechać wraz z inną delegacją, która wiozła obraz Matki Bożej Katyńskiej, aby został pobłogosławiony przez Papieża, a potem wędrował po misjach i parafiach świata w hołdzie wdzięczności za daninę krwi i cierpienia, jakie polscy oficerowie, żołnierze i policjanci złożyli na ziemiach Wschodu. W sumie pojechało nas pięć osób. Wyjechaliśmy w poniedziałek wieczorem i po nocy, i po całym dniu podróży, dotarliśmy do Rzymu, do Ojca Hejmo, który dał nam niewielką nadzieję, że się dostaniemy na audiencję u Jana Pawła II. Na wszelki wypadek mieliśmy być wcześniej, choć dojście było ze wszech miar wątpliwe. Toteż moi towarzysze podróży



nie mogli dospaść do rana i o godzinie 5 zapukali do drzwi. Już zatłoczonymi drogami dotarliśmy do Wiecznego Miasta. Po modlitwie, w kościele, przed którym udało się nam zaparkować samochód, posłaliśmy do sektorów na Placu świętego Piotra. Ojciec Hejmo rozpoznał nas, ale jedynie potwierdził, że będzie trudno i mamy zająć miejsce w sektorach, do czego nam się nie spieszyło, mimo że sektor był najbliższy. Ostatecznie poprowadził nas na krzeselka najbliższe podium z papieskim tronem. Ludzi przybywało. Wyróżnionych, z nadzieją spotkania z Ojcem Świętym osobieście też. Obok usiadła pani z Meksyku z dziewczynką trzymając jej fotografię, na której Ojciec Święty udziela jej chrztu; biskupi, wśród nich ks. bp Mazur - nie wpuszczony do Rosji, kardynałowie, małżeńskie pary. Tak, że nawet dostawiano krzeselka, by przynajmniej ci najbliżsi, ze względu na protokół, mogli siedzieć. Nareszcie przyjechał i Ojciec Święty, jak zwykle wzbudzając radosny entuzjazm. A potem audiencja, powitanie grup - polskich i w innych językach, i oczywiście przemówienie papieskie o różańcu z podpisaniem listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae* włącznie. Słuchając tego wszystkiego postawiłem sobie pytanie, po co tu przyjechałem? Boże, dlaczego mnie tutaj przysłałeś? Po co te nieprzespane noce? Przecież już wiele razy byłem u Papieża, przyjmowałem go w Kielcach. Odpowiedź przyszła nieoczekiwanie; zacząłem ją notować. Nowe tajemnice różańca, Rok Różańcowy, nowa szansa przed Kościołem i światem! Ja bym tego nie wymyślił. A gdyby tak wprowadzić w życie pragnienia Pauliny Jaricot, założycielki Żywego Różańca? Teraz zrozumiałem, dlaczego dane mi było poznać tę osobę. To ona rzuciła

światu propozycję zbierania się razem na odmawianie dziesiątki różańca. Kiedy umierała, koła Żywego Różańca liczyły już 2,4 mln członków. Zacząłem gorączkowo notować na bilecie-wejściówce, nie tyle przemówienie papieskie, ile myśli, które same przychodziły mi do głowy, nie wiedząc, że za chwilę poproszą nas do Papieża i wejściówki odbiorą. Ale myśl została, z nią też zbliżałem się do Papieża pragnąc, by pobłogosławił projekt, z którym przychodzę. Ukłęknałem, zdążyłem powiedzieć od kogo i z czym przychodzę, by usłyszeć słowa: „Szczęść Boże! Błogosławię” i jako jedynego z naszej

trójki pobłogosławił mnie wyciągając rękę i rysując krzyż na moim czole. Dopiero później na zdjęciach zauważyłem, że tryskałem radością. Inni też byli szczęśliwi.

Chcieliśmy wejść do kościoła, by podziękować Bogu, ale do bazyliki nie wpuszczali, a inne były zamknięte. Trzeba było poczekać. Nawet nie mogliśmy kupić nowego apostolskiego listu Ojca Świętego, bo w rocznicę wyboru Papieża księgarnia watykańska nie pracowała. Poczekaaliśmy na zdjęcia i w nocy wrócili do domu. Tu dopiero poznałem nowe tajemnice Różańca i nowy do-

kument. Wezwanie papieskie nie daje mi spokoju. A gdybyśmy tak przyjęli je i rok bieżący uczynili Rokiem Różańca? Czy nie dobrze byłoby, gdyby każdy z nas, ci z Kółek Różańcowych także, znalazł dziesięć osób, wręczył im różańce i rozpoczął z nimi modlitwę różańcową, przynajmniej jeden dziesiątek dziennie? A gdyby tak ich poprosić, by i oni modlili się i uczynili podobnie. W ten sposób mielibyśmy duchowe wsparcie naszej modlitwy, pomagali byśmy w niej innym i krąg modlitwy różańcowej poszerzałby się. Paulina Jaricot zbierała w czasie modlitewnych spotkań ofiary na misję, może my też, nie wiem, raz w miesiącu, moglibyśmy ofiarować swój grosz na różaniec dla tych, którzy go nie mają np. w Rosji, na Białorusi. Stworzylibyśmy wtedy na najbliższy rok wielką rodzinę różańcową, a może i na dłużej. Na spotkaniach moglibyśmy rozważać nowy list apostolski Jana Pawła II. Napiszę do Madzi Buczek z Radia Maryja, niech dalej zakłada Podwórkowe Kółka Różańcowe, powiem o tym w Radio Maryja. Spróbujmy! Na koniec Roku Różańcowego pojechalibyśmy do Ojca Świętego podziękować za ten czas różańca i dobro, które wyzwolił, wiarę, którą wzbudził, miłość, jaką rozpalil. Może uda nam się zrobić jakąś światową centralę, która te wysiłki zarejestruje i przekaże Ojcu Świętemu. Tajemnice światła mogą nas przeniknąć, radosne otworzyć, bolesne umocnić, chwalebne przygotować do czekającej chwały.

KS. TADEUSZ ŚMIECH

Kartki Świąteczne "Głosu Katolickiego"

Czas mija niepostrzeżenie. Za parę tygodni Boże Narodzenie i Nowy Rok - okres składania i przesyłania sobie życzeń najlepszych. W związku z tym nasza Redakcja przygotowała dla Czytelników... małą niespodziankę.

Wydaliśmy zestaw (4 wzory) świątecznych kart pocztowych, na których znajduje się tradycyjna polska (nowosądecka) „Szopka” - notabene w roku Jubileuszu 2000 gościła ona w kościele polskim w Paryżu.



A zatem... zapraszamy Państwa do nabycia naszych świątecznych kartek na Boże Narodzenie. Koszt 1 wynosi tylko 30 centów (+ cena 1 znaczka pocztowego). Przy zamówieniu dwóch zestawów - 8 szt., wysyłamy je bezpłatnie.

ZAMÓWIENIE NA KARTKI ŚWIĄTECZNE GK

(do odesłania na adres GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

Ilość:, w cenie 30 cent/szt. (+ znaczek na przesyłkę).

Razem: euros.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówkę ☐



Polacy na Zachodzie

WIZYTA KARD. J. GLEMPA - PRYMASA POLSKI W PARYŻU

W dniach od 7 do 11 listopada będzie przebywał w Paryżu
Ks. kard. Józef Glemp - Prymas Polski.

Przez czas swojego pobytu Ks. Prymas będzie rezydował w Seminarium Polskim w Paryżu. Odwiedzi Księża Pallotynów, będzie gościł w Polskiej Misji Katolickiej, weźmie udział w spotkaniach z Polonią.

7 listopada, czwartek: 11²⁵ - powitanie na lotnisku i przejazd do Seminarium.

8 listopada, piątek: 20⁰⁰ - spotkanie w Cen-

tre du Dialogue - 25, rue Surcouf.

9 listopada, sobota: 11⁰⁰ - spotkanie ze słuchaczami Stud. Filozof. - Etyczno-Spolecz.



- 20, rue Marsoulan; 16³⁰ - Msza św. w Kościele Niepokalanego Poczęcia - Paryż XII - 34, rue du Rendez-vous; 20⁰⁰ - kolacja „dobroczyńna” w Domu Kombatanta - 20, rue Legendre (cel zbiórki to zasilenie funduszu budowy Świątyni Opatrzności Bożej (opłata 40 euros).

10 listopada, niedziela: 11³⁰ - Msza św. - parafia Sw. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain; 16⁰⁰ - Msza św. w parafii Wniebowzięcia Matki Bożej - 263 bis, rue Saint-Honoré.

11 listopada, poniedziałek: 9³⁵ - pożegnanie i wyjazd Księdza Prymasa z lotniska Charles de Gaulle.

„W służbie Bogu i Ojczyźnie”

WSPOMNIENIE O H. J. SZCZĘŚNIEWSKIM

Na zakończenie rekolekcji dla kapłanów pracujących w PMK we Francji, które miały miejsce w La Ferte s/Jouarre, ks. inł. W. Kiedrowski wezwał nas do modlitwy za zmarłego 4 września Henryka Jerzego Szczesniewskiego, z którym złączył go los podczas pobytu w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

Niewiele wiedziało, że odszedł z naszej wspólnoty polonijnej człowiek, dla którego słowa „Bóg - Honor - Ojczyzna” były świętością i stanowiły treść jego życia. Zyciorys takiej postaci nie powinien pójść w zapomnienie. Pragnę więc, choćby tylko w wielkim skrócie przypomnieć go.

Henryk Jerzy Szczesniewski urodził się 16 września 1910 r. w Tereniu. Kiedy miał 6 lat umiera mu matka, a 7 lat później - ojciec. Od najmłodszych lat Henryk całym sercem jest zaangażowany w harcerstwo, którego ideały przekazuje młodzieży. Gdy wybuch II wojna światowa, jako podporucznik bierze udział w kampanii wrześniowej, a następnie rozpoczyna działalność w Armii Krajowej, w oddziale „Wachlarz”, jako szef łączności (pseudonim „Zuraw”), pod dowództwem płk Remigiusza Grocholskiego. 1 grudnia 1942 r. dostaje się w ręce gestapo. Przez 10 dni jest przesłuchiwany i torturowany na Szucha w Warszawie. Jak później napisał jego dowódca: *Nic nie zdradził. Zbiegł prowadzony na rozstrzelanie.* Cudem - jak często podkreślał - ocalał i znalazł się na Pawiaku, a 17 stycznia 1943 r. w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Tu działa w ruchu oporu oraz pomaga współwięźniom. Zostało to podkreślone w książce Zacheusza Pawlaka „Przeżyłem Majdanek”. Autor pisze: *Przykładem heroizmu, patriotyzmu i oddania bliźnim bez reszty, a szczególnie młodzieży przebywającej w obozie, był harcmistrz H. J. Szczesniewski (...) - pogodny, zawsze grzeczny, popularnie zwany harcerzykiem. Umiał organizować opiekę nad młodzieżą przebywającą na III polu (...) organizował po-*

moc żywnościową i odzieżową (...) przekazywał informacje i grypsy na zewnątrz obozu...” Ponadto - jak zaznacza autor - wykonywał wiele akcji, które podtrzymywały ducha więźniów na III polu, zwanym



„polem śmierci” (m. in. znany gong: „kogut-kapliczka”). Szerzej na temat działalności konspiracyjnej Szczesniewskiego można przeczytać, poza wspomnianą książką, we wspomnieniach zmarłego oraz w dokumentach, które znajdują się na Majdanku.

Z Majdanka zostaje przewieziony kolejno do obozów: Gross Rosen, Nordhausen, Dora i Osterode (stad 9 kwietnia 1945 r. ucieka podczas transportu, dostając się do korpusu armii USA). Za męstwo podczas licznych akcji bojowych w okresie konspiracji zostaje odznaczony przez dowódcę Armii Krajowej orderem wojennym „Virtuti Militari”. W roku 1947, po demobilizacji w stopniu kapitana, rozpoczyna działalność w harcerstwie: Niemcy, Francja - Paryż, Alzacja. Jest bardzo aktywny na polu polskiej kultury, zwłaszcza wśród polskiej młodzieży w Paryżu. Tutaj jest referentem kulturalno-oświatowym Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu.

W 1950 r. na zaproszenie ks. Demskiego przybywa do Alzacji, aby utworzyć zespół folklorystyczny. Tu poznaje Narcy-

zę Jaworską, z którą pobierają się (rok temu obchodzili 50-lecie małżeństwa). Przy wsparciu małżonki angażuje się całym sercem w harcerstwo. Jego działalność na tym polu jest bardzo ofiarna, szeroka i owocna.

Muszę wspomnieć, że jego pasją była też astronomia. Swoją teorię astronomiczną ma szczęście prezentować 22 października 1986 r., w Watykanie Ojcu św.

Podziwiałem jego głęboką i prostą wiarę, z której wynikała troska o wspólnotę polonijną i zaangażowanie w liturgię Mszy św., oraz kulturę ducha, szacunek i troskę o drugiego człowieka.

Często z ust Jerzego słyszałem słowa: „Wszystko jest łaską Boga i opieką Maryi. Teraz składam Mu dziękczynienie za to co uczynił w moim życiu - za tyle cudownych ocalań od śmierci - i polecam się Jego Miłosierdziu”.

Parę miesięcy temu, gdy jego żonę dotknęła ciężka choroba, przeprowadzili się z Mulhouse do Colmar (do córki), gdzie otoczeni byli serdeczną opieką. Parę tygodni przed śmiercią, gdy i on sam został dotknięty ciężką chorobą, znalazł się w szpitalu. Tam też otoczony jest troską czwórki swoich dzieci, które w tym ostatnim etapie jego życia, wraz z jego małżonką i innymi członkami rodziny, starają się być zawsze obok niego. Jest to zapewne owoc jego wielkiej troski o miłość i wiarę w sercach dzieci i wnuków. Niejako swoim testamentem dla nich uczynił słowa J. Słowackiego: „*Bo być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie*”. Miałem okazję jeszcze parę razy w tym ostatnim okresie być przy nim, aby odprawiać Msze św., udzielić mu ostatnich sakramentów. Tak wyraźnie w tych rozmowach podkreślał Miłosierną Miłość Boga oraz troskę o Ojczyznę, dla której do końca tak mocno biło jego serce.

Może życie tej barwnej i zasłużonej dla naszej Ojczyzny oraz Polonii postaci doczeka się szerszego opracowania? Warto bowiem ocalać od zapomnienia takie karty historii Polski, jak jego życie.

Ks. RYSZARD GÓRSKI

fot.: 1/ H. J. Szczesniewski prezentuje swą teorię astronomiczną w Watykanie - 1986 r.; 2/ portret wykonany przez współwięźnia - artystę malarza.

TV POLONIA

4-IO LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 04.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Alma Mater - Magazyn UJ 9¹⁵ Poetycki oddech 9²⁰ Minotaur 9⁴⁰ Poetycki oddech 9⁴⁵ Ich Troje - koncert 10⁴⁰ Dzieło arcydzieło 10⁵⁰ Południk 19-ty 11¹⁵ Przygody Skippy 11³⁵ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13¹⁵ Królowa Bona - serial 14⁰⁵ Muzyka Europy 14³⁵ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater - Magazyn UJ 15³⁰ Poetycki oddech 15³⁵ Minotaur 15⁵⁰ Poetycki oddech 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 16⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Południk 19-ty 18¹⁰ Przygody Skippy 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁰ Zgadnij - odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22⁰⁵ Aleksandra Śląska gra królową Bonę 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Camerata 23³⁰ Kochaj mnie - serial 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Sportowy tydzień 3⁰⁵ Królowa Bona - serial 3⁵⁵ Muzyka Europy - reportaż 4²⁵ Sprawa dla reportera 4⁵⁵ Camerata 5²⁰ Kochaj mnie - serial 5⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna

WTOREK 05.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Chęcińsko-Kielecki Park Krajobrazowy - reportaż 9²⁰ Pasje Profesora 9³⁰ Krakowiacy - Ślązakom - reportaż 9⁵⁰ Trzeci Oddech Kaczuchy i przyjaciele - koncert 10⁵⁰ Budzik 11¹⁵ Maszyna zmian - serial 11⁴⁰ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Matragona - muzyka folkowa 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ HollyŁódź na sprzedaż - film dok. 14³⁰ Koncert życzeń 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chęcińsko-Kielecki Park Krajobrazowy - reportaż 15³⁰ Pasje Profesora 15⁴⁵ Krakowiacy - Ślązakom - reportaż 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Budzik 18¹⁰ Maszyna zmian - serial 18⁴⁰ Obserwator wojskowy - magazyn 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Jestem Polakiem 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ HollyŁódź na sprzedaż - film dok. 22²⁵ W rocznicę urodzin - I. Domeyko 22⁴⁵ 997-magazyn kryminalny 23¹⁵ Ze sztuką na ty 23⁴⁰ Wariacje B-dur op. 2 F. Chopina 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum 1¹⁰ Zgadnij - odpowiedź 1¹⁵ Tydzień przygód w Afryce 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wiadomości polonijne 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Jestem Polakiem 3⁵⁵ HollyŁódź na sprzedaż - film dok. 4⁴⁰ W rocznicę urodzin - I. Domeyko 5⁰⁰ 997-magazyn kryminalny 5³⁰ Ze sztuką na ty

ŚRODA 06.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 9²⁰ Wypra-

wy z Azymutem 9⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 10⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 10³⁵ W rocznicę urodzin - I. Domeyko 10⁵⁰ Do góry nogami 11¹⁵ Karypel kontra groszki - serial 11⁴⁰ U wód 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Jestem Polakiem - reportaż 12⁴⁰ Polskie Parki Krajobrazowe 13⁰⁰ Wiadomości polonijne 13¹⁵ Kornblumenblau - dramat 14⁴⁰ Zespół Galicja Folk Band - Eurofolk Sanok 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zabawy językiem polskim 15³⁵ Wyprawy z Azymutem 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Do góry nogami 18⁰⁵ Karypel kontra groszki - serial 18³⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁰ Zgadnij - odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Biznes i gospodarka 21²⁵ Kornblumenblau - dramat 22⁵⁰ Dialog Czterech Kultur - reportaż 23³⁰ Z taborem chciałbym iść... - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Linia specjalna 1¹⁵ Niezwykłe przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Biznes i gospodarka 3¹⁰ Kornblumenblau - dramat 4³⁵ Koncert życzeń 5¹⁰ Dialog Czterech Kultur - reportaż

CZWARTEK 07.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Sekrety zdrowia 9²⁰ Kwadrans na kawę 9³⁵ Benefis „Na dobre i na złe” 10²⁵ Język polski w Belgii - reportaż 10⁴⁰ Dzieło arcydzieło 10⁵⁰ Krzyżówka 13-latków 11¹⁵ Indaba - serial 11⁴⁰ Polska znana i mniej znana 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Biznes i gospodarka 12⁴⁵ Podróże kulinarne 13¹⁵ Złota Setka Teatru TV: Matka 14⁴⁰ Eurofolk Sanok 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 15³⁵ Kwadrans na kawę 15⁵⁰ Polskie miasta i miasteczka - reportaż 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Złoty pilot - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Dzieło arcydzieło 17⁵⁰ Krzyżówka 13-latków 18¹⁵ Indaba - serial 18⁴⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁰ Zgadnij - odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr TV: Matka 22⁵⁵ Forum Polonijne 23¹⁰ Taka była telewizja - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 1¹⁰ Zgadnij - odpowiedź 1¹⁵ Przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁵ Teatru TV: Matka 4⁵⁰ Forum Polonijne 5⁰⁵ Taka była telewizja

PIĄTEK 08.II.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Wehikuł czasu 9²⁵ Ptakolub 9⁴⁵ Taka była telewizja - reportaż 10⁴⁰ Kolorowe nutki 10⁵⁰ Słowa, słówka i piosłówka - teleturniej 11¹⁵ Hrabia Kaczula 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Gorączka 14³⁰ Zielona karta - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wehikuł czasu 15⁴⁰ Ptakolub 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Euroexpress - magazyn 16⁴⁵ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiado-

mości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Mówi się - poradnik 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰ Gorączka 22³⁵ Zielona karta - reportaż 23⁰⁰ Porozmawiamy 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Szansa na sukces 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wiadomości polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4¹⁵ Gorączka 4⁵⁰ Zielona karta - reportaż 5¹⁵ Skarbiec - magazyn 5⁴⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn

SOBOTA 09.II.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wiadomości polonijne 7⁴⁵ Nagroda Wolności im. Jana Karłowicza 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Grupa specjalna Eko 9³⁰ Trebunie Tutki i Kijor Orchestra w Teatrze STU w Krakowie 10⁰⁰ Mówi się - poradnik 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁵ Nagroda Wolności im. J. Karłowicza 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Polskie drogi - serial 14⁴⁰ Kombatanci - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino! 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Rozmowy kontrolowane - komedia 21³⁵ Takie kino! 22⁰⁰ Polskie drogi - serial 23²⁰ Takie kino! 23³⁰ Pestka - melodramat 0⁵⁵ Takie kino! 1¹⁵ Dinusie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Deja Vu - komedia 3⁴⁰ Takie kino! 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁰ Ekstradycja - serial 5⁴⁵ Czterdziestolatek - serial 6³⁵ Takie kino! 6⁴⁵ Polskie drogi - serial

NIEDZIELA 10.II.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Baśnie z tysiąca i jednej nocy - serial 10¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 10²⁰ Co Pani na to? 10⁵⁰ Złotopolscy (2) - serial 11⁵⁰ Powrót Kopca Kościuszki - uroczystość oddania odbudowanego Kopca T. Kościuszki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Stawka większa niż życie - serial 15⁰⁵ Vox - koncert 15⁵⁰ Dom Polski w Budapeszcie 16⁰⁵ Sensacje XX wieku - gen. Tadeusz Kutrzeba 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 19⁰⁰ Zaproszenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ B. Kaczyński przedstawia 21⁴⁵ Ekstradycja 3 - serial 22⁴⁰ B. Kaczyński przedstawia 23³⁰ Bezludna wyspa 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ B. Kaczyński przedstawia 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Nagroda Wolności im. J. Karłowicza 4¹⁵ Stawka większa niż życie - serial 5¹⁰ Wielka Gala w Krynicy 6⁰⁵ Książki z górnej półki - magazyn 6¹⁵ Kombatanci - reportaż 6⁴⁵ Książki z górnej półki

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



XX LAT POLKI SERVICE

**OD 10 WRZEŚNIA MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET
NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE
(2 DARMOWE BILETY NA 100)**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

*** KOREPETYCJE:**

- z J. ANGIELSKIEGO - tanio! **T. 01 39 93 85 33.**

*** KOREPETYCJE:**

- z J. ANGIELSKIEGO. Konkurencyjne ceny.

TEL. 06 99 27 13 97.

**REGULARNE LINIE
AUTOKAROWE****FRANCJA - POLSKA**

wyjazdy z: Paryż-Reims-Metz-Lille-Lens

BIALYSTOK	KRAKÓW	RAWICZ
CHOJNICE	KROTOSZYN	RZESZÓW
CZŁUCHÓW	LEGNICA	SIERADZ
ELBLĄG	ŁÓDŹ	SŁUPSK
GDAŃSK	LUBIN	STARGARD SZCZEC.
GDYNIA	LUBLIN	STARGARD GDANS.
GLIWICE	MALBORK	ŚWIECIE
GŁOGÓW	OPOLE	SZCZECIN
GORZÓW WIELK.	PILA	TARNÓW
GRUDZIĄDZ	POTRÓW TRYB.	TCZEW
JAROSŁAW	POZNAŃ	VARSOVIE
KALISZ	PRZEMYSŁ	WAŁCZ
KATOWICE	PRZEWORSK	WROCLAW
KIELCE	PULAWY	ZAMBRÓW
KONIN	PYRZYCE	ZAMOŚĆ
KOSZALIN	RADOM	ZIELONA GÓRA

FRANCJA - UKRAINA

wyjazdy z: Paryż-Reims-Metz-Lille

KIEV LVIV RIVNE JYTOMYR

FRANCJA-LOTWA

wyjazdy z: Paryż-Lille
RIGA

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M ^o Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, pl/rue Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
---	---	---

www.voyages-baudart.fr

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCLAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. **Tel. 01 40 09 03 43**
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE - IZA, tel. 06 23 57 43 70.**



UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU SPK - KOŁA PARYŻ

W dniu Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej - 11 listopada 2002 r. podczas Mszy św. o godz. 11⁰⁰ w kościele polskim Wniebowzięcia N.M.P. w Paryżu (263 bis, rue Saint Honoré) nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - Koła Paryż, ufundowanego przez członków Koła oraz kilka organizacji polonijnych.

Dzisiejszy sztandar jest wierną repliką historycznego sztandaru SPK - Koło Paryż, który dokładnie 50 lat temu - w 1952 r. - został poświęcony w tym samym polskim kościele w Paryżu. 50 lat „służby” dotychczasowego sztandaru - w różnych obchodach i uroczystościach - sprawiło, że uległ on już poważnemu zużyciu oraz licznym uszkodzeniom i wymaga obecnie generalnej konserwacji. Po jej wykonaniu ten „zabytkowy” już sztandar umieszczony zostanie w specjalnej gablocie, w biurze Koła Paryż w Domu SPK przy 20, rue Legendre. Na uroczystość w dn. 11 listopada 2002 r. - poświęcenia nowego sztandaru - zapraszamy poczty sztandarowe polskich i francuskich organizacji kombatanckich, a przede wszystkim wszystkich członków Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, zwłaszcza Koła Paryż oraz sympatyków i przyjaciół SPK.

„Z BOGIEM”

KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŻ - PREZES SPK - KOŁA PARYŻ

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

NN - 150,00 euros
Helena i Adam Zgraja 50,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY GRUPY OD 8 LISTOPADA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euros; abonament półroczny: 28,30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejnego - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

OFIARY NA OŚRODEK IM. A. FRĄCKOWIAK

NN - 1500,00 euros
Mme Bronisława Bednarz - Tours 70,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary można przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP La Source N° 34 272 10 U.

INSTYTUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „jeune fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy konwersacyjne i kursy pisania
- ☐ kursy w ramach dokształcania zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZECZ CAŁY ROK.

TEL/FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KOREPETYCJE:

- * Magister filologii polskiej udziela korepetycji z j. polskiego. T. 06 89 88 74 23.

WYNAJME W WARSZAWIE:

- * Wynajmę mieszkanie w centrum Warszawy. T. 01 47 90 24 70.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 23. 10.2002

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czekałem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

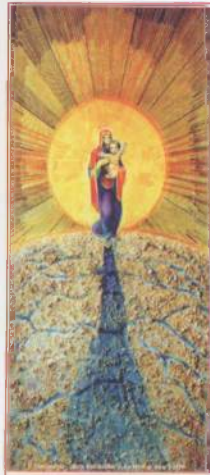
Adres:.....

.....

.....

Tel.

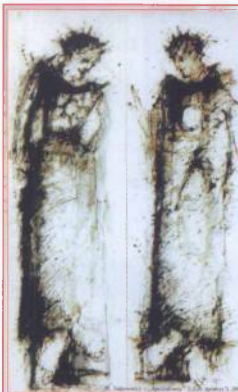
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



STYCZEN

JANVIER

1 Wniebowstąpienie Chrystusa
2 Święty Jan Chrzciciel
3 Święty Jan Ewangelista
4 Święty Jan Ewangelista
5 Święty Jan Ewangelista
6 Święty Jan Ewangelista
7 Święty Jan Ewangelista
8 Święty Jan Ewangelista
9 Święty Jan Ewangelista
10 Święty Jan Ewangelista
11 Święty Jan Ewangelista
12 Święty Jan Ewangelista
13 Święty Jan Ewangelista
14 Święty Jan Ewangelista
15 Święty Jan Ewangelista
16 Święty Jan Ewangelista
17 Święty Jan Ewangelista
18 Święty Jan Ewangelista
19 Święty Jan Ewangelista
20 Święty Jan Ewangelista
21 Święty Jan Ewangelista
22 Święty Jan Ewangelista
23 Święty Jan Ewangelista
24 Święty Jan Ewangelista
25 Święty Jan Ewangelista
26 Święty Jan Ewangelista
27 Święty Jan Ewangelista
28 Święty Jan Ewangelista
29 Święty Jan Ewangelista
30 Święty Jan Ewangelista
31 Święty Jan Ewangelista



LUTY

FEBVIER

1 Święty Walentyś
2 Święty Walentyś
3 Święty Walentyś
4 Święty Walentyś
5 Święty Walentyś
6 Święty Walentyś
7 Święty Walentyś
8 Święty Walentyś
9 Święty Walentyś
10 Święty Walentyś
11 Święty Walentyś
12 Święty Walentyś
13 Święty Walentyś
14 Święty Walentyś
15 Święty Walentyś
16 Święty Walentyś
17 Święty Walentyś
18 Święty Walentyś
19 Święty Walentyś
20 Święty Walentyś
21 Święty Walentyś
22 Święty Walentyś
23 Święty Walentyś
24 Święty Walentyś
25 Święty Walentyś
26 Święty Walentyś
27 Święty Walentyś
28 Święty Walentyś
29 Święty Walentyś
30 Święty Walentyś



KWIECIEŃ

AVRIL

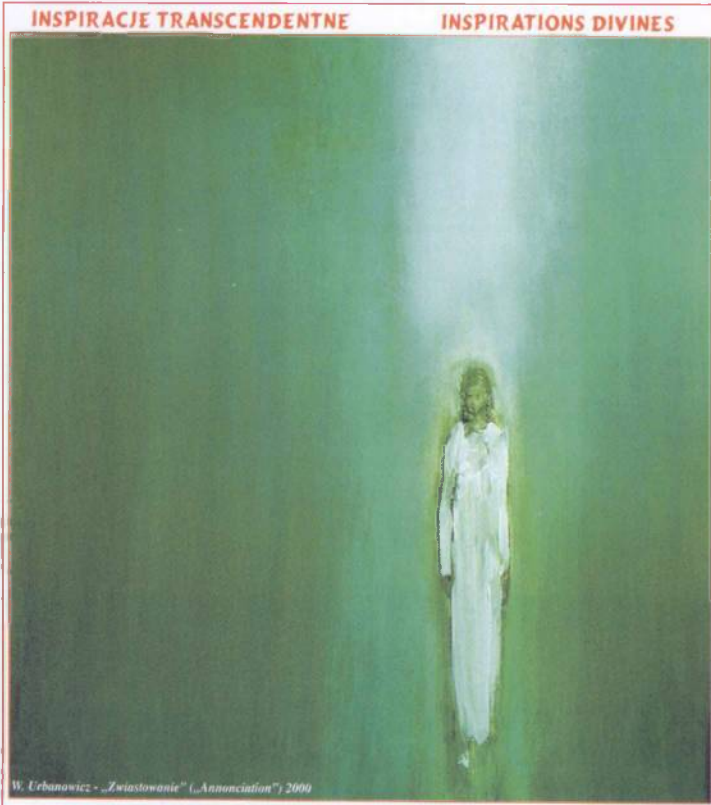
1 Święty Wawrzyniec
2 Święty Wawrzyniec
3 Święty Wawrzyniec
4 Święty Wawrzyniec
5 Święty Wawrzyniec
6 Święty Wawrzyniec
7 Święty Wawrzyniec
8 Święty Wawrzyniec
9 Święty Wawrzyniec
10 Święty Wawrzyniec
11 Święty Wawrzyniec
12 Święty Wawrzyniec
13 Święty Wawrzyniec
14 Święty Wawrzyniec
15 Święty Wawrzyniec
16 Święty Wawrzyniec
17 Święty Wawrzyniec
18 Święty Wawrzyniec
19 Święty Wawrzyniec
20 Święty Wawrzyniec
21 Święty Wawrzyniec
22 Święty Wawrzyniec
23 Święty Wawrzyniec
24 Święty Wawrzyniec
25 Święty Wawrzyniec
26 Święty Wawrzyniec
27 Święty Wawrzyniec
28 Święty Wawrzyniec
29 Święty Wawrzyniec
30 Święty Wawrzyniec



MAY

MAI

1 Święty Mikołaj
2 Święty Mikołaj
3 Święty Mikołaj
4 Święty Mikołaj
5 Święty Mikołaj
6 Święty Mikołaj
7 Święty Mikołaj
8 Święty Mikołaj
9 Święty Mikołaj
10 Święty Mikołaj
11 Święty Mikołaj
12 Święty Mikołaj
13 Święty Mikołaj
14 Święty Mikołaj
15 Święty Mikołaj
16 Święty Mikołaj
17 Święty Mikołaj
18 Święty Mikołaj
19 Święty Mikołaj
20 Święty Mikołaj
21 Święty Mikołaj
22 Święty Mikołaj
23 Święty Mikołaj
24 Święty Mikołaj
25 Święty Mikołaj
26 Święty Mikołaj
27 Święty Mikołaj
28 Święty Mikołaj
29 Święty Mikołaj
30 Święty Mikołaj
31 Święty Mikołaj



CZERWIEC

JUIN

1 Święty Piotr
2 Święty Piotr
3 Święty Piotr
4 Święty Piotr
5 Święty Piotr
6 Święty Piotr
7 Święty Piotr
8 Święty Piotr
9 Święty Piotr
10 Święty Piotr
11 Święty Piotr
12 Święty Piotr
13 Święty Piotr
14 Święty Piotr
15 Święty Piotr
16 Święty Piotr
17 Święty Piotr
18 Święty Piotr
19 Święty Piotr
20 Święty Piotr
21 Święty Piotr
22 Święty Piotr
23 Święty Piotr
24 Święty Piotr
25 Święty Piotr
26 Święty Piotr
27 Święty Piotr
28 Święty Piotr
29 Święty Piotr
30 Święty Piotr



JUILLET

LIPIEC

1 Święty Jakub
2 Święty Jakub
3 Święty Jakub
4 Święty Jakub
5 Święty Jakub
6 Święty Jakub
7 Święty Jakub
8 Święty Jakub
9 Święty Jakub
10 Święty Jakub
11 Święty Jakub
12 Święty Jakub
13 Święty Jakub
14 Święty Jakub
15 Święty Jakub
16 Święty Jakub
17 Święty Jakub
18 Święty Jakub
19 Święty Jakub
20 Święty Jakub
21 Święty Jakub
22 Święty Jakub
23 Święty Jakub
24 Święty Jakub
25 Święty Jakub
26 Święty Jakub
27 Święty Jakub
28 Święty Jakub
29 Święty Jakub
30 Święty Jakub
31 Święty Jakub



AOUT

SIERPIEŃ

1 Święty Łukasz
2 Święty Łukasz
3 Święty Łukasz
4 Święty Łukasz
5 Święty Łukasz
6 Święty Łukasz
7 Święty Łukasz
8 Święty Łukasz
9 Święty Łukasz
10 Święty Łukasz
11 Święty Łukasz
12 Święty Łukasz
13 Święty Łukasz
14 Święty Łukasz
15 Święty Łukasz
16 Święty Łukasz
17 Święty Łukasz
18 Święty Łukasz
19 Święty Łukasz
20 Święty Łukasz
21 Święty Łukasz
22 Święty Łukasz
23 Święty Łukasz
24 Święty Łukasz
25 Święty Łukasz
26 Święty Łukasz
27 Święty Łukasz
28 Święty Łukasz
29 Święty Łukasz
30 Święty Łukasz
31 Święty Łukasz



SEPTEMBRE

WRZESIEŃ

1 Święty Wawrzyniec
2 Święty Wawrzyniec
3 Święty Wawrzyniec
4 Święty Wawrzyniec
5 Święty Wawrzyniec
6 Święty Wawrzyniec
7 Święty Wawrzyniec
8 Święty Wawrzyniec
9 Święty Wawrzyniec
10 Święty Wawrzyniec
11 Święty Wawrzyniec
12 Święty Wawrzyniec
13 Święty Wawrzyniec
14 Święty Wawrzyniec
15 Święty Wawrzyniec
16 Święty Wawrzyniec
17 Święty Wawrzyniec
18 Święty Wawrzyniec
19 Święty Wawrzyniec
20 Święty Wawrzyniec
21 Święty Wawrzyniec
22 Święty Wawrzyniec
23 Święty Wawrzyniec
24 Święty Wawrzyniec
25 Święty Wawrzyniec
26 Święty Wawrzyniec
27 Święty Wawrzyniec
28 Święty Wawrzyniec
29 Święty Wawrzyniec
30 Święty Wawrzyniec



OCTOBRE

PAŹDZIERNIK

1 Święty Michał
2 Święty Michał
3 Święty Michał
4 Święty Michał
5 Święty Michał
6 Święty Michał
7 Święty Michał
8 Święty Michał
9 Święty Michał
10 Święty Michał
11 Święty Michał
12 Święty Michał
13 Święty Michał
14 Święty Michał
15 Święty Michał
16 Święty Michał
17 Święty Michał
18 Święty Michał
19 Święty Michał
20 Święty Michał
21 Święty Michał
22 Święty Michał
23 Święty Michał
24 Święty Michał
25 Święty Michał
26 Święty Michał
27 Święty Michał
28 Święty Michał
29 Święty Michał
30 Święty Michał
31 Święty Michał



NOVEMBRE

DECEMBRE

GRUDZIEŃ

1 Święty Andrzej
2 Święty Andrzej
3 Święty Andrzej
4 Święty Andrzej
5 Święty Andrzej
6 Święty Andrzej
7 Święty Andrzej
8 Święty Andrzej
9 Święty Andrzej
10 Święty Andrzej
11 Święty Andrzej
12 Święty Andrzej
13 Święty Andrzej
14 Święty Andrzej
15 Święty Andrzej
16 Święty Andrzej
17 Święty Andrzej
18 Święty Andrzej
19 Święty Andrzej
20 Święty Andrzej
21 Święty Andrzej
22 Święty Andrzej
23 Święty Andrzej
24 Święty Andrzej
25 Święty Andrzej
26 Święty Andrzej
27 Święty Andrzej
28 Święty Andrzej
29 Święty Andrzej
30 Święty Andrzej
31 Święty Andrzej

KUPON ZAMÓWIENIA KALENDARZA GK (do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZY "G.K."

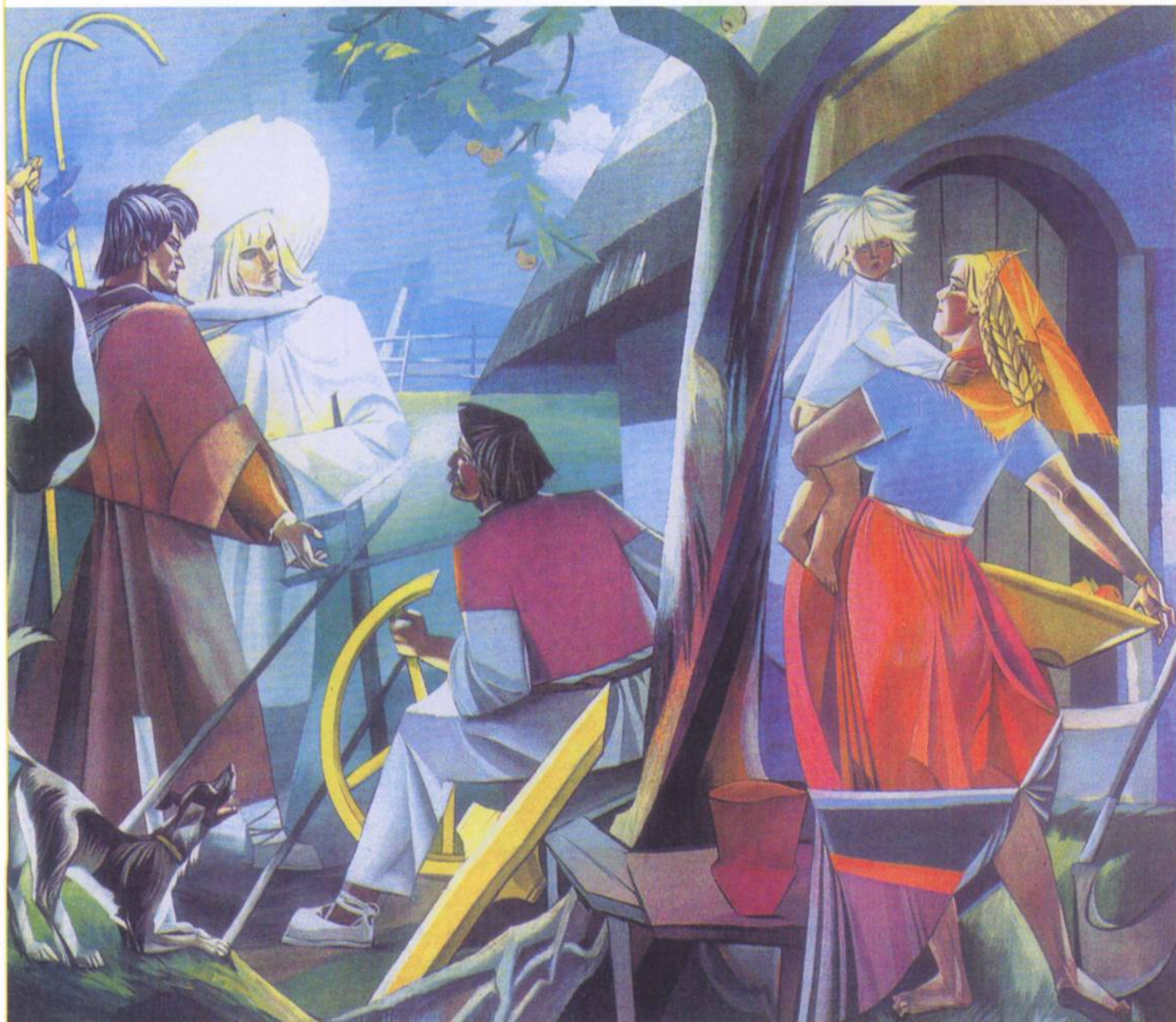
Ilość egzemplarzy: w cenie po 3,81 euros za 1 egz. (z przesyłką). Razem: euros.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówką ☐

**W GALERII GK: "GOŚCIE U PIASTA" ZOFII STRYJEŃSKIEJ
o polskich "Legendach początku" czytaj wewnątrz numeru**



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 150¢			
	Lokalny	0811...*	
POLSKA	212	270	
Tarnobrzeg	222	277	
Rzeszów	90	113	
GSM			
NIEMCY	454	588	
USA	434	555	
FRANCJA	400	500	
KANADA	400	500	
ANGLIA	400	500	
AUSTRALIA	333	416	
AUSTRIA	303	384	
BELGIA	303	384	
DANIA	303	384	
HISZPANIA	303	384	
WŁOCHY	303	384	
NORWEGIA	303	384	

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

